JEŹDZIEC
i
HODOWCA

1935

20.V

Nr. 15



Józef Piłsudski

Pierwszy Marszałek Polski

(5.XII.1867 – 12.V.1935)

Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej

Do Obywateli Rzeczypospolitej.

Marszałek Józef Piłsudski życie zakończył.

Wielkim trudem swego życia budował siłę w narodzie.

Genjuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli państwo wskrzesił. Prowadził je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu sił, na których przyszłe losy Polski się oprą.

Za ogrom Jego pracy dane Mu było oglądać państwo nasze, jako twór, do życia zdolny, do życia przygotowany, a armję naszą — sławą zwycięskich sztandarów okrytą.

Ten największy na przestrzeni całej naszej historji Człowiek z głębi dziejów minionych moc swego ducha czerpał, nadludzkiem wytężeniem myśli drogi przyszłe odgadywał.

Nie siebie tam już widział, bo dawno odczuwał, że siły Jego fizyczne ostatnie posunięcia znaczą.

Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności skolei miałby spocząć.

Przekazał narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę państwa dbałej.

Ten Jego testament nam żyjącym przekazany przyjąć i dźwignąć mamy.

Niech żałoba i ból pogłębią w nas zrozumienie nasze — całego narodu — odpowiedzialności przed Jego duchem i przed przyszłemi pokoleniami.

Prezydent Rzeczypospolitej

Warszawa—Zamek, dnia 12 maja 1935 r. *I. Mościcki*

Z powodu zgonu ś. p. Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski — Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, Tow. Hodowli Konia Arabskiego, Polski Związek Jeździecki i Naczelna Organizacja Związków Hodowców Koni w Polsce — wysłały następujące depesze i pisma kondolencyjne:

Pani Marszałkowa
ALEKSANDRA PIŁSUDSKA
WARSZAWA—Belweder.

Pogrążeni w najgłębszym smutku, składamy Czcigodnej Pani Marszałkowej wyrazy współczucia i hołdu dla pamięci Wielkiego Człowieka i Wodza.

T-wo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce
Prezes MICHAŁ KOMOROWSKI.

Pan Prezes Rady Ministrów
WALERY SŁAWEK
WARSZAWA.

W obliczu wielkiego nieszczęścia, jakie spadło na Polskę, składamy na ręce Pana Premjera wyrazy hołdu i czci dla pamięci Wodza Narodu.

T-wo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce
Prezes MICHAŁ KOMOROWSKI.

Pani Marszałkowa
ALEKSANDRA PIŁSUDSKA
WARSZAWA—Belweder.

W imieniu Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego przesyłam Czcigodnej Pani Marszałkowej wyrazy najgłębszego współczucia i hołdu dla pamięci Wielkiego Zmarłego.

Prezes: ALEKSANDER DZIEDUSZYCKI.

Pan Prezes Rady Ministrów
WALERY SŁAWEK
WARSZAWA.

W imieniu Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego przesyłam na ręce Pana Premjera wyrazy najgłębszej czci dla pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Prezes: ALEKSANDER DZIEDUSZYCKI.

CZCIGODNA PANI MARSZAŁKOWO!

Polski Związek Jeździecki, przygnębiony strasznem nieszczęściem, które nawiedziło Polskę, składa do stóp Pani wyrazy najgłębszego współczucia i hołdu dla Wielkiego Zmarłego.

Jednocześnie Polski Związek Jeździecki prosi o dołączenie do zbiorów pamiątek Honorowej Odznaki Jeździeckiej, o przyjęcie której przez naszego Wielkiego Protektora Zarząd Polskiego Związku Jeździeckiego postanowił prosić na swem ostatniem Zebraniu w dniu 10 maja b. r.

Nie danem już nam było doręczyć tej pierwszej po jej ustaleniu Odznaki Honorowej.

Prezes P. Z. J. (—) Płk. Dypl. ZBIGNIEW BROCHWICZ-LEWIŃSKI.

Członkowie Zarządu: (—) Jan Grabowski, gen. Stanisław Skotnicki, gen. Władysław Anders, płk. dypl. Jan Karcz, Jerzy Ciechomski, ppłk. dypl. Tadeusz Machalski, Tadeusz Michalski, mjr. Michał Antoniewicz.
Sekretarz Generalny (—) Rtm. LEON KON.

Pan Prezes Rady Ministrów
WALERY SŁAWEK
WARSZAWA.

Polski Związek Jeździecki w imieniu całego Jeździectwa Polskiego składa na ręce Pana, Panie Premjerze, wyrazy głębokiego bólu z powodu strasznego ciosu, który cały kraj pogrążył w tak ciężkiej żałobie.

Prezes Polskiego Związku Jeździeckiego
BROCHWICZ-LEWIŃSKI
pułkownik dyplomowany.

Pani Marszałkowa
ALEKSANDRA PIŁSUDSKA
WARSZAWA—Belweder.

W smutku i bólu głębokim pogrążeni składamy Czcigodnej Pani Marszałkowej wyrazy serdecznego współczucia i hołdu dla pamięci Wielkiego Wodza Narodu w imieniu Naczelnej Organizacji Związków Hodowców Koni w Polsce.

Prezes sen. STANISŁAW KARŁOWSKI.
Wiceprezes inż. JAN GRABOWSKI.

Pan Prezes Rady Ministrów
WALERY SŁAWEK
WARSZAWA.

W chwili ciężkiej żałoby całego narodu z powodu śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego przesyłamy na ręce Pana Premjera wyrazy najgłębszej czci dla cieniów Wielkiego Zmarłego w imieniu Naczelnej Organizacji Związków Hodowców Koni w Polsce.

Prezes sen. STANISŁAW KARŁOWSKI.
Wiceprezes inż. JAN GRABOWSKI.

ś. † p.

Józef Piłsudski

Pierwszy Marszałek Polski

Bóg zamknął oczy Człowieka, który pierwszy po latach niewoli podjął sztandar Polski do walki zbrojnej o wolność Ojczyzny.

Pięćdziesiąt lat bezmała walczył Wielki Zmarły o wolność i potęgę naszego kraju i trwał niezmienny w tej walce, nie oddając ani jednego dnia innym sprawom.

Z najwyższym wysiłkiem, poprzez wielkie cierpienia i trud najofiarniejszy, przez zmaganie się z wrogiem, z narodem własnym i z sobą samym szedł ku zwycięstwu i sile.

I zwyciężył, gdyż obdarzony był nadludzką siłą charakteru, co podziw budziła u swoich i obcych, u najgorętszych wielbicieli, jak i wśród zdecydowanych przeciwników politycznych, siłą, która jest przepotężną dźwignią moralną, wymagającą największych poświęceń osobistych i napięcia uczuć w jednym tylko kierunku.



MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI na swej ulubionej „Kasztance".

Józef Piłsudski nie oglądał się nigdy na innych, gdy chodziło o podźwignięcie najcięższej nawet odpowiedzialności. Czy w latach młodzieńczych, kiedy konspirował w Charkowie, Wilnie bądź Krakowie, czy w wieku dojrzałym, gdy pełnił tak trudne zadanie rządzenia krajem, brał na siebie cały przeogromny ciężar kierowania państwem, nie oglądając się na otoczenie, zgromadzenia, nie szukając nigdy okazji dzielenia swej odpowiedzialności osobistej, stojącej przed opinją, narodem i historją.

I rozumiejąc wagę i potrzebę przyjmowania odpowiedzialności za własne czyny — zalety, jakich bardzo niedostaje w charakterze Polaka — zmuszał do wyrabiania w sobie odwagi decyzji i ducha odpowiedzialności swoich najbliższych, kształtując przyszłe oblicze mężów stanu.

Józef Piłsudski nie lubił słów, a cenił tylko czyny. I dlatego całe Jego życie jest pasmem nieprzerwanem czynów potężnych, przemyślanych, celowych. Celowość poczynań jest Jego dewizą naczelną, uważał bowiem, że zbyt wiele jest w naszej Ojczyźnie do zrobienia, abyśmy mogli sobie pozwolić na zbytek rozpraszania wysiłków i działań na rzeczy niecelowe.

Człowiek, który zawsze cenił wymianę myśli i mocny rytm życia, nałożył na siebie w ostatnich czterech latach, zakon samotności w zamkniętej pracowni inspektoratu sił zbrojnych, zadając sobie jeszcze jedno wyrzeczenie. Zrobił to celowo. Rozumiał bowiem, że cała rzeczywistość polska obraca się wokół Jego osoby i Jego pracy. Widział lepiej, niż ktokolwiek chmury niebezpieczeństw, jakie zbierają się nad Polską i rozumiał, że jest potrzebny krajowi jeszcze lat dziesiątki. I jednocześnie zdawał sobie sprawę, że ciało już słabnie, że kres życia fizycznego nadchodzi. Nie przyjmował hołdów, jakie składał u stóp Jego naród, nie podsycał niczem uczuć narodu dla siebie. A uczucia te rosły z dnia na dzień, aż opanowały wszystkich. Największym wysiłkiem, bezprzykładnym wyrzeczeniem się wszelkich radości życia, skazał się na milczenie i samotność, byleby ustalić w narodzie władztwo swego ducha, przekazać wartość swego wielkiego charakteru, tym, którzy zostali.

Józef Piłsudski osierocił Polskę, pozostawiając nas samych z olbrzymim ciężarem, jaki stoczył się z Jego ramion na cały naród, na każdego, najmniejszego z nas. Ten wielki ciężar, odpowiedzialności za siebie i wszystkich, za tryumf i klęskę, za los pokoleń, które nadejdą, za przyszłość Polski — tylko na miljonach gotowych do wsparcia go rąk niesiony być może.

Nie wolno się nam zapamiętywać w bólu i żalu, złączmy się wszyscy w twardej, wytężonej pracy dla Państwa — to będzie najmilszy Zmarłemu pomnik, jaki Mu naród wystawić jest zdolny.

T. G.

WITOLD PRUSKI

Reproduktory pełnej krwi krajowe a zagraniczne

Zbierając materjały do dziejów hodowli koni pełnej krwi angielskiej w Polsce i wczytując się od szeregu lat w kroniki tej hodowli, zauważyłem pewne zjawiska, które zwróciły szczególnie moją uwagę ze względu na to, że występują w formie niezwykle zdecydowanej w przeciągu długiego szeregu lat i stają się przez to jakgdyby wyrazicielami niezbadanych praw natury, a może nawet i wskaźnikiem naszych możliwości w tej dziedzinie. Spostrzeżenia powyższe pragnę przedłożyć uwadze czytelników „Jeźdźca i Hodowcy", celem wywołania debatów, mogących rzucić światło na zagadnienie, w czem leży istota zjawiska, że folblut krajowy jest naogół bez porównania gorszy od zachodnio-europejskiego, a w szczególności, że ogiery krajowe prawie nigdy nie są dobrymi reproduktorami.

Rozważania na powyższy temat rozpocznę od przedstawienia faktów, tak, jak one rzucają się w oczy przy studjowaniu naszej hodowli, szczególnie, jeżeli podsumować jej rezultaty na przestrzeni blisko stu lat, t. j. od czasów, gdy follblut rozpowszechniać się zaczął na ziemiach polskich.

Hodowla koni pełnej krwi angielskiej datuje się w Polsce od lat czterdziestych ubiegłego stulecia, aczkolwiek ślady pojedyńczych importów, a nawet i pewne skupienia tej krwi znajdujemy już począwszy od ostatniej ćwierci XVIII. stulecia. Początkowo sprowadzano materjał angielski przeważnie dla uszlachetniania pogłowia krajowego i mało kto zajmował się chowaniem tej rasy w czystości. Dopiero wprowadzenie wyścigów konnych w Warszawie w 1841 r., we Lwowie w 1843 r. i w Wilnie w 1857 r. dało silniejszy impuls do zainteresowania się koniem pełnej krwi i w miarę rozwoju działalności nowopowstałych towarzystw wyścigowych zaczęły pojawiać się poważniejsze stada pełnej krwi o wyraźnie wytkniętym kierunku. Import materjału zarodowego wzmagał się stale i w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w kraju mieliśmy już córki i synów Stockwell'a, Touchstone'a, Bay Middleton'a, I. Birdcatcher'a, The Flying Dutchman'a, Emilius'a, Hermit'a, The Baron'a, Sultan'a i innych znakomitych stallion'ów angielskich. Kadra matek stadnych stopniowo rosła, hodowla rozwijała się, a z nią w coraz większych ilościach produkowany był follblut krajowy, urodzony i wychowany już na ziemiach polskich. W związku z tem wyłoniło się wkrótce zagadnienie, czy hodowla polska stale będzie musiała opierać się na importach, czy też stanie się z czasem samowystarczalną. Otóż, aczkolwiek na ten temat stoczono niezliczoną ilość sporów i dyskusyj, to jednak stwierdzić należy objektywnie fakt, że w ciągu stulecia nie było prawie jednego roku, nie mówiąc już o dziesięcioleciu, żeby nie importowano do Polski conajmniej jednego zagranicznego follbluta.

Przyczyna powyższego stanu rzeczy leży w dwóch następujących zjawiskach, które zgóry przesądzają rozwiązanie całego zagadnienia samowystarczalności.

W hodowli koni pełnej krwi angielskiej klasa wyścigowa posiada znaczenie tak zasadnicze, że producent ucieknie się do wszelkich środków, jakie tylko są w jego posiadaniu, aby mieć w swej stajni konie o wybitnych zdolnościach galopowania. Jeśli importowanie z zagranicy materjału zarodowego okaże się choć w pewnej mierze pomocnem, niewątpliwie ucieknie się do tego środka, oczywiście, w granicach opłacalności.

Z drugiej natomiast strony ogier pełnej krwi w warunkach bytowania naszego kraju wyraźnie zatraca zdolność produkowania potomstwa wysokiej klasy wyścigowej, przyczem zjawisko to występuje coraz jaskrawiej w dalszych generacjach, wychowanych w warunkach miejscowych.

Te dwa wyłuszczone powyżej czynniki decydują o konieczności importowania co pewien czas materjału zarodowego z Zachodu, dopóki, oczywiście, istnieć będzie dotychczasowy ustrój życia hodowlanego, który skierował hodowlę koni pełnej krwi angielskiej wyłącznie w kierunku osiągania maksymalnej szybkości.

Stwierdziwszy ogólnikowo powyższy stan rzeczy, przejdziemy do bardziej szczegółowego rozpatrzenia zjawisk nas interesujących.

Jeżeli rzucimy okiem na całą naszą hodowlę pełnej krwi od zarania jej istnienia, aż do czasów obecnych, mając uwagę skierowaną na zjawiska, które mamy zanalizować, to odrazu zauważyć musimy, że w hodowli tej występuje wyraźna niewspółmierność w tworzeniu się i utrwalaniu krajowych rodów żeńskich i męskich.

Hodowla nasza poszczycić się może wytworzeniem całego szeregu krajowych linij macierzyńskich, które wydały wielką ilość koni i przetrwały po 50, 75, a nawet 90 lat w warunkach krajowych. Rodziny te odznaczają się wielką żywotnością, wydają co pewien czas konie wysokiej klasy i możliwości ich w miarę dłuższego przebywania w kraju bynajmniej nie maleją. Derbista polski z 1930 r., Bejrut, wywodzi się z linji Eloquence, importowanej do Polski w 1857 r. Należy on do piątej generacji, wychowanej w kraju. Znakomity Floreal i doskonała Ruta pochodziły od Little Peggotty, importowanej w 1859 r. i należały do czwartej generacji krajowej. Zwycięzczyni w Polskiem St. Leger w 1908 r. — Paleta, pochodziła aż z siódmej generacji krajowej, wywodząc się od Moorhen, importowanej do Janowa w 1843 r.

Dla lepszego zilustrowania żywotności i dzielności krajowych rodzin żeńskich przytoczę kilka takich, które śmiało nazwać możemy chlubą naszej hodowli.

Ród Moorhen ur. 1830 r. (Emilius—Shoveler), importowanej z Anglji do Janowa przez Józefa Dulewskiego i Filipa Eberharda. Rodzina ta w polskich tablicach genealogicznych reprezentowana jest przez 90 koni, z których 15 zwyciężało w nagrodach imiennych w Warszawie, Moskwie, Carskiem Siole i Petersburgu. Z pośród celniejszych produktów zasługują na uwagę konie tej miary, co: Foscari, Mignonne, Madame de Parabère, Chambery, L'Adriatico, Farurey, Paleta i inne. Rodzina ta jest w pełnej krwi najstarszą z pośród wszystkich krajowych, żyjących obecnie w Polsce.

Ród Little Peggotty ur. 1856 r. w Anglji, importowanej do Krasnego w 1859 r. przez Ludwika hr. Krasińskiego. Liczy w tablicach 70 koni, z czego 14 wygrało nagrody imienne. Ród wydał 3 derbistów polskich: Perkuna 1883, Floreala 1911 i Dolomita 1914; 2 oaksistki polskie: Judith 1902 i Miss Churchill 1904; 2 zwycięzców w St. Leger: Aschabad 1895 i Ruta 1923, wreszcie takie konie, jak Koncerz, Fazan, Fair Neel, Fanny i in.

Ród Coloquinte ur. 1864 r. w Niemczech, importowanej przez Mysyrowicza w 1867 r. Liczy 52 konie, a w tem 17 zwycięzców nagród imiennych. Derbistów polskich posiada dwóch: Thetis 1876 i Count Grabowski 1887 oraz jednego derbistę wszechrosyjskiego — Tezej 1910. Oaksistki: Thebais 1890, Finne Fleurs 1891 i Jaworyna 1905. Zwycięzczyni St. Leger — Mouche Assasine 1898. Ród ten, niestety, wygasł po kądzieli przed wojną światową.

Ród Eloquence ur. 1853 r. w Anglji, importowanej do Krasnego przez L. hr. Krasińskiego w 1857 r., rozrodził się przez córkę jej Ewelinę u Ludwika Grabowskiego w Łęcznej i Sernikach. Zawiera 82 konie z 9 zwycięzcami nagród imiennych, w tem derbista Bejrut 1930, oraz dwie oaksistki: M-me Ferrari 1901 i córka jej Nitocris 1909. Pozatem figurują tu konie: O'Harra, Jupiter Tonans, Pani Chorążyna, Barbier de Seville i in.

Ród Tempete ur. 1896 r. na Węgrzech, importowanej przez ks. Lubomirskiego do Kruszyny. Liczy 46 koni z 5 zwycięzcami większych nagród, a w tem derbista polski Grom 1906; oaksistka moskiewska Jasna Pani 1909 oraz zagraniczni laureaci: Mości Książe i Książe Pan, a wreszcie dobry Łom i Cymbarka.

Ród Viry ur. 1896 r. w Irlandji, importowanej przez Maurycego hr. Zamoyskiego. Ród ten następnie przeszedł do Łazarewa, aż wreszcie via Anglja i Odessa znów powrócił do Polski. Widnieją w nim konie tej miary, co: Gavotte, Heroine, Zejtun, Divine, Harmonja i in.

Ród Blonde ur. 1880 r. we Francji, importowanej przez J. Reszkego do Borowna. Liczy 58 koni, w tem 9 zwycięzców większych nagród. Wywodzi się z niego derbista polski Brutus 1926, znany ogier Bob, oraz Baverly, Bengali, Beau Page, Bursa i in.

Poza wyszczególnionymi wyżej, wielce w hodowli polskiej zasłużonymi rodami, są:

Ecrevisse 1890 (Homard, Kataryniarzówna, Serenada, Sajgon),

Even 1857 (Kordjan, Rymko Rajgis,, Lauda i jej potomstwo),

Ilias 1867 (Highland, Good Boy, Despot),

Houri 1871 (Francesca, Virginia, Aragwa, Fatima),

Cornaline 1880 (Smike, Hungarian, Kordelia),

Marie 1872 (Mira, Matador, Miecznik, Mazur, Karabela),

Mary Langden 1890 (Lira, Jerzyna, Ruń),

Squib 1872 (Sąsiad, Arconia, Jilt, Manager),

Doucereuse 1874 (Kordelja, Gajda, Messidor III).

Najstarszą wszakże linją macierzyńską w Polsce jest rodzina duńskiej klaczy Hekla, sprowadzonej z Rosji do Janowa w grudniu 1817 r. przy zakładaniu stada. Jak wiadomo, jest to linja półkrwi, wywodzi się z niej znakomita Sevilla p. Wężyka, matka dwóch derbistów polskich: Madryta i Wisusa. Obecnie żyjący jej przedstawiciele posiadają do 16-tu generacyj wiadomego pochodzenia macierzyńskiego, obejmując okresem istnienia rodziny na ziemiach polskich blisko 120 lat *).

---

*) Wyszczególniając zwycięzców większych nagród, biorę tylko okres, uwzględniony przez tablice genealogiczne, t. j. do 1929 r.

Jak widzimy z powyższego, rodziny żeńskie utrwalają się w warunkach krajowych zupełnie dobrze i nie można zaobserwować tu jakichś procesów degeneracji, czy też utraty dzielności wyścigowej.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa z rodami męskimi. Stuletnia praktyka zarówno w Polsce, jak i w Rosji wykazała, że rody męskie w naszych warunkach utrwalić się nie mogą, względnie, że dotąd ani jeden ród nie powstał. Przyczynę tego zgłębić jest trudno. Postaramy się jednak wysnuć pod koniec pewne przypuszczenia, narazie natomiast poprzestaniemy na stwierdzeniu samego stanu rzeczy i przedstawieniu, jak zagadnienie to ma się w perspektywie dotychczasowych wyników naszej, blisko stuletniej, hodowli.

Od czasów rozpowszechnienia się konia pełnej krwi na ziemiach polskich, najszczytniejszem marzeniem każdego hodowcy było wyprodukowanie we własnem stadzie klasowego ogiera, który po świetnej karjerze wyścigowej mógłby zająć boks reproduktora. Kupno ogiera stadnego zagranicą połączone było zawsze z wydatkami niewspółmiernemi do skali naszego życia hodowlanego, a nawet i ogólnej zamożności kraju. Praktyka jednak stosunkowo wcześnie wykazała, że ogiery pochodzenia krajowego rzadko kiedy stają się dobrymi reproduktorami, to też hodowcy nasi imać się zaczęli innych metod, celem uzyskania cennego materjału zarodowego o świeżej krwi zachodnio - europejskiej. Pierwszą drogą było to importowanie z Anglji matek już zaźrebionych z renomowanymi ogierami tamtejszymi. Drugą natomiast — wysyłanie klaczy zagranicę do odstanowienia tam z ogierami, mającymi już ustaloną sławę, lub też budzącymi pod tym względem lepsze nadzieje.

Nabywanie w obcych krajach zaźrebionych matek datuje się od samego początku hodowli koni pełnej krwi angielskiej w Polsce. Wysyłanie natomiast klaczy do obcych reproduktorów rozpowszechniło się dużo później. W Kongresówce pierwsi stosować zaczęli ten system w latach sześćdziesiątych Ludwik Grabowski i Ludwik hr. Krasińskich. Od owych czasów hodowcy nasi stale korzystali z ogierów, stacjonowanych w Kisbér, Napajedl, Schlenderhan, Graditz oraz innych stadach na Węgrzech, w Niemczech, Francji, a nawet Italji i Anglji. Szczególnie rozpowszechniły się stanówki zagraniczne pod sam koniec ubiegłego stulecia, gdy skala hodowli i zaangażowanie w nią kapitałów doszło u nas do zenitu. W 1897-ym roku, jak wzmiankuje kronika „Jeźdźca i Myśliwego", do jednego tylko stada w Kisbér wysłanych zostało z Królestwa 20 matek stadnych.

Prym na tem polu dzierżyli: L. Grabowski, L. hr. Krasiński, ks. ks. Lubomirscy, Jan Reszke, L. bar. Kronenberg i Mysyrowicz.

Bardziej pomyślne rezultaty osiągnięte zostały ze stanówki z następującymi reproduktorami: Blue Gown (dał Dark Blue); Bruce (Duke of Parma); Buccaneer (Miss Godolphin, La Putifare); Craig Millar (Pan Grabowski); Charibert (Mouche Assasine); Dunure (Fin de Siècle); Falb (Mamour); Flibustier (Sweet Moorhen, Sasin Grabowski); Florizel II (Floreal); Flying Fox (Farurey); Galaor (Matador); Gouvernant (Grey Boy); Gunnersbury (Sezam, Gayarée, Jarema Wiśniowiecki); Kendal (Chocim); Kisbér öcscse (Krakus, Miecznik); Le Sançy (Bravo le Sançy); Master Kildare (Claude Frollo); Matchbox (Batory, Giufa, Jaworyna); Melton (Brzask, Feronia); Mindig (Kordelja, Niniche); Orelio (Orlando); Przedświt (Madame de Pompadour); Radium (Oczeret); Rustic (Francesca, Rhea, Radegast, Dimbog). Wyliczyłem tylko te, które miałem pod ręką, w rzeczywistości było ich dużo więcej.

Kosztowne stanówki ze znakomitymi stallion'ami obcokrajowymi ziściły tylko w pewnej mierze nadzieje naszych hodowców. Otrzymywali oni tą drogą niekiedy konie bardzo wysokiej klasy wyścigowej, jak np.: Bravo le Sançy, Sezam, Krakus i Brzask, uzyskali sporo dobrych w przyszłości matek stadnych, lecz żadnemu, jak długa i bogata jest historja naszej hodowli pełnej krwi, nie udało się wyprodukować tą drogą głośnego reproduktora, który pozostawiłby za sobą większą sławę. Stosunkowo najbardziej udanymi pod tym względem były Łazarewowski Floreal, sernickie: Pan Grabowski i Farurey oraz widzowski Brzask.

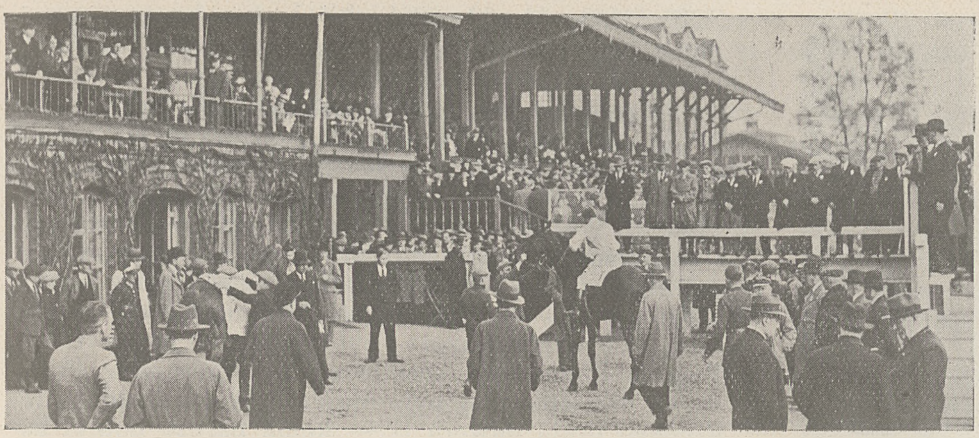
Dużo pomyślniejsze rezultaty osiągnięte zostały drogą importowania źrebnych matek z Anglji. Uzyskaliśmy tym sposobem najsławniejsze nasze reproduktory wszystkich czasów: Rulera, Sac-à-Papier, oraz niewyzyskanego w hodowli Przedświta.

Podkreśliwszy kilka tych charakterystycznych faktów z przeszłości naszej hodowli, przejdziemy do kwestji utrwalania się u nas rodów męskich i postaramy zanalizować dlaczego w dziedzinie tej osiągnięto rezultaty tak nikłe.

Istota tego zagadnienia leży niewątpliwie w tem, że rody męskie o poważniejszem znaczeniu hodowlanem utrwalić się w Polsce nie mogą z racji nie tylko gorszych warunków przyrodniczych, a więc klimatu, gleby, krótkiego okresu wegetacji, lecz również naskutek gorszego zespołu klaczy, mniejszego przygotowania hodowców, a wreszcie dużo gorszych warunków technicznych w stadach i na torach wyścigowych.

(D. c. n.)

*) Follbluty współczesne posiadają 18 — 30 wiadomych generacyj żeńskich.



U wagi po pierwszej gonitwie sezonu.
Foto N. Pełczyński—Warszawa.

Otwarcie sezonu wyścigowego 1935

Początek wiosennego sezonu wyścigów, wyznaczony na dzień 3 maja, musiał być przełożony o tydzień, gdyż w dniu 1 i 2 maja nawiedziła Polskę niebywała śnieżyca. Tor wyścigowy, wyjątkowo skąpo porośnięty trawą z powodu zimnej wiosny, zasypany został warstwą śniegu, grubą na kilkanaście centymetrów i stał się możliwy do użytku dopiero po 5 dniach. Pamiętamy przekładanie dni wyścigowych na jesieni, ale nigdy jeszcze nie miało to miejsca w maju.

Za to w sobotę 11 maja pogoda sprzyjała otwarciu wyścigów — przepiękny, słoneczny dzień sprowadził też na tor bardzo liczną publiczność. Sezon rozpoczął się... od występu derbisty, a więc ładnie. **Wisus,** jeden z czołowych trzylatków 1933 r., przez cały rok ubiegły pauzował z powodu kuracji nogi. Obecnie całą wiosnę pracował normalnie i dobrze zupełnie wygalopowany wyszedł do startu w gonitwie III kat. Znajdujący się w r. b. zdaje się w kompletnym porządku Los, przez pół dystansu zmuszał Wisusa do wyciągnięcia się. Od 1.100 mtr. stało się widocznem, że Los nie podąży za byłym derbistą, który też na początku prostej uwolnił się od rywala, galopował bardzo swobodnie do celownika i kończył wyścig świeżo w czasie 2'20" na 2.100 metrów. Wisus rozwinął się bardzo korzystnie, opuścił na nogach, rozszerzył; poprawa jego budowy znalazła swój wyraz na premjowaniu ogierów w roku 1934.

Handicapy Otwarcia, obydwa doskonale obsadzone, udały się bardzo dobrze i rozegrane zostały ciekawie. Z dziewięciu trzylatków nie łatwo było „wytypować" zwycięzcę, którym okazał się **Buńczuk B W,** niosący najlżejszą wagę (50 kg.), co wogóle zdarza się rzadko. Szedł on bardzo dobrze (chł. Kłoszewski) i na prostej odparł atak og. Arcachon (ż. Hatscher), który utrzymał drugie miejsce przed Alraune i Normandją. Ta ostatnia z początku wyraźnie nie podążała, a jej gwałtowny finisz nie mógł nic zmienić w rezultacie gonitwy. Czas 1'44". Buńczuk B. W. jest hodowli ś. p. B. Wydżgi, a należy do generała C. Jarnuszkiewicza. Ojcem jego jest Albula, matką — Granada II, półsiostra Jawora II, po Coriolanus i Beate.

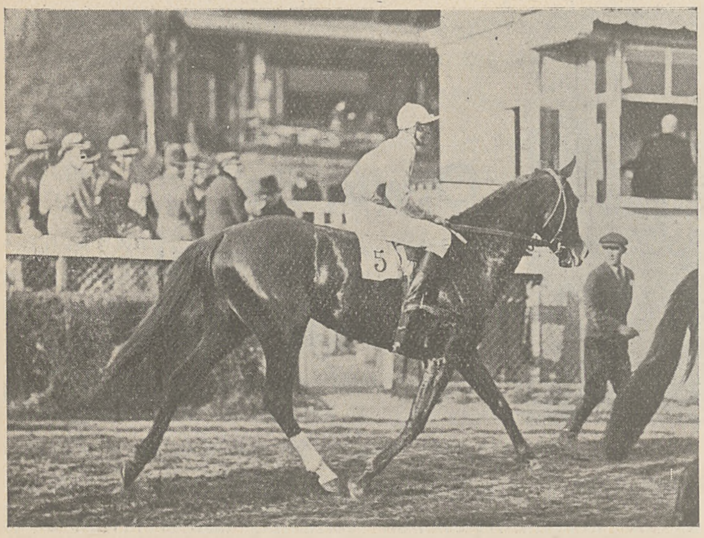
Jedenaście koni wyszło do startu w Hcp. Otwarcia dla koni starszych: Liban został uderzony przez innego konia i wycofano go z wyścigu. Giovinezza przewróciła się wskutek kolizji z Tamką na pierwszym zakręcie; temu zapewne wypadkowi przypisać trzeba, że Tamka (ż. Górecki) nie odegrała w gonitwie żadnej roli, mimo, że wyglądała świetnie. Na prostej sytuacja długi czas była niepewna: najpierw wydawało się, że wygrywa Frajer, później, że Kryton, w pewnym znów momencie można było sądzić, że „spurt" Dama, dwukrotnego zwycięzcy tego handicap'u w latach ostatnich — rozstrzygnie walkę na jego korzyść. Ostatecznie wygrał finiszujący mocno **Jarosław,** bijąc o długość **swego rodzonego** brata, Krytona. Fakt chyba wyjątkowy! Następnie na celownik wpadły razem Dam z Frajerem — nie można było „odseparować" jednego od drugiego. Czas bardzo dobry — 2'18". Zwycięstwo Jarosława tem bardziej jest wartościowe, że przed wyjściem na prostą niewątpliwie przeszkodził mu Frajer, którego jeździec Balcer został ukarany.

Jaspis wygrał gonitwę II kat., lecz niełatwo: nadspodziewanie dobrze biegająca Madelène zmusiła go do pełnego wysiłku i przegrała tylko o krótką szyję. Wyścig ostry — 2'18", Marengo II z trudem podążał za polem.

Prawdziwą „gehennę" przeszedł starter w gonitwie V, kat. dla koni starszych: zebrało się tam kilka bardzo ciężkich do startowania koni, jak bijący Maestro, stale odwracająca się od sznurów Lorraine, bardzo trudny, zwłaszcza na 1.600 mtr. Chojrak, kompletnie oporny Fenomen (powinien już nie biegać) oraz Nałęcz. Maestro rozbił Princesse, którą kulejącą odprowadzono do paddock'u, a start trwał wogóle 20 minut; Lorraine dwukrotnie zawróciła w galopie z pod sznurów i ostatecznie została. Starter za mało korzysta z prawa odsyłania „do domu" koni, zagrażających bez-



BUŃCZUK B. W., gen. C. Jarnuszkiewicza wygrywa Handicap Otwarcia dla 3 l., bijąc pod chł. Kłoszewskim Arcachon, Alraune, Normandję i t. d.
Foto N. Pełczyński—Warszawa.



BUŃCZUK B. W. (Albula — Granada II) og. kaszt. ur. 1932 r., wł. Gen. C. Jarnuszkiewicza zwycięzca Handicapu Otwarcia dla trzylatków (chł. Kłoszewski)
Foto N. Pełczyński—Warszawa.

pieczeństwu innych. Chce być sumiennym wobec właściciela takiego trudnego do startowania konia, lecz mimowoli staje się krzywdzącym właścicieli koni spokojnych. Należy o tem koniecznie pamiętać — od tego jest przecież § 93, ustęp ostatni Prawideł Wyścigowych.

**
*

Drugi dzień wyścigów odbył się przy słonecznej, lecz bardzo wietrznej pogodzie i również dużym udziale publiczności. Na czoło programu wybijał się wyścig I-ej kategorji dla trzylatków. Do startu wyszło 5 ogierów i 1 klacz. Narzan i Nemrod miały najlepszą markę na podstawie rannych galopów, ale zwycięstwo przypadło w udziale jedynej klaczy w polu: **Lipona**, prowadzona bardzo oględnie, wygrała gonitwę o szyję tylko i wysyłana, lecz tem niemniej bez ciężkiej walki od ogierów New York i Nemrod. Czwarty był Narzan, przed Litaworem i Heljosem. Czas na 2.100 mtr.: 2'20" (7½ — 34 — 33½ — 32½ — 32½). Lipona, rodzona siostra klasowej Kadmei, podobnie jak ona, trochę nerwowa, robiła wrażenie najklasowszego konia z całej kompanji.

Gonitwę II kat. dla trzylatków wygrał w bardzo dobrym stylu i dobrym, jak na początek sezonu, czasie (1'41") **Bałtyk**, syn Forwarda i pięknej klaczy stadnej p. H. Woźniakowskiego — Bona Dea po Dagor. Minął on koło stajen prowadzącego ostro Saturna, a później zupełnie łatwo obronił się atakom Luny. Saturn trzeci, a stawkę uzupełniały Nalewka i Cezarewicz.

Bardzo ciekawy był wyścig czwórki starszych koni na dyst. 2.400 mtr., o nagrodę 3.000 zł. Prowadził Burzan przed zagraniczną Argilière, Grand Seigneur'em i idącym w wyraźnym odwodzie Loridanem (ż. Keogh). Tego ostatniego Keogh na początku prostej wyprowadził na zewnętrzne, wolne miejsce — do ataku, minął szybko Argilière i Burzana i po mistrzowsku zawiązał walkę z Grand Seigneur'em. Emocjonującą, piękną walkę, która stała się próbką kunsztu jeździeckiego, rozstrzygnął na swą korzyść Keogh na **Loridanie**, zwyciężając Grand Seigneur'a o ¾ dł., trzeci Burzan. Argilière, która we Francji wygrywała gonitwy pod niskiemi przeważnie wagami 44, 44½, 45, 49 kilogramów, tutaj, dając 2 kg. wagi tak dobrym ogierem, nie mogła pokazać nic więcej, niż pokazała, t. j. wytrzymała dobrze tempo do zakrętu, idąc w ręku za leaderem. Czas 2'38½" (28—33—33—32½—32½). Loridan, przypominamy, jest synem Büvesz'a i importowanej z Anglji „oksistki" polskiej Apsary po Stornoway.

Z galopów sadząc, **Bobrujsk** powinien być powołany do dużo większych triumfów, niż ten, który odniósł nad klaczą Pogrom II i Neapolem. Bardzo daleko za tą trójką kończyły „zagalopowane" Solwegja i Comtesse II. Z drugiej strony nic dziwnego, że dużemu i ciężkiemu koniowi, jakim jest Bobrujsk, dano na początek wyścig VI-ej, najniższej kategorji, który wygrał łatwo w 1'43"½. Galop jego jest ciężki, ale bardzo długi. Co w nim jeszcze „było",—trudno powiedzieć—Pogrom II nie była dostatecznym probierzem. Prawdziwą przyjemnością było obejrzeć ogiera **Laudum**, rodzonego brata Jawora II — konia bardzo dobrej budowy. Wyprowadzony do startu już w dobrej formie, imponował wyglądem i bez trudu, lekko przytrzymywany nawet, pobił Levico, za którym w znacznym odstępie trzecia była Grazia.

Walk-over (Menzalówna), w czwartej grupie dla koni 4-l. i st. nie jest do pojęcia; zaliczonych tam jest 23 konie.

W ciągu 2 pierwszych dni wyścigowych po 2 zwycięstwa odniosły stajnie: p. M. Bersona (Ileana, Jaspis), p. L. Dydyńskiego (Jarosław, Menzalówna), „Golejewko" (Laudum, Lipona) i p. H. bar. Maltzana (Violetta, Favoritas).

**
*

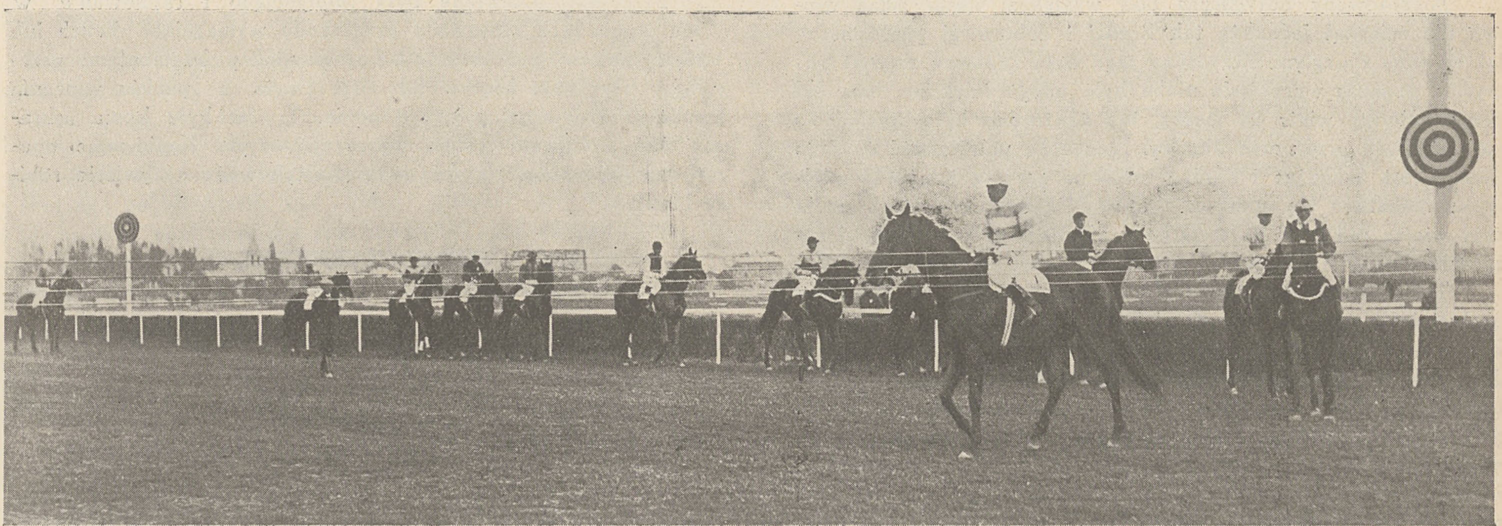
Zobaczyliśmy dwóch żokejów węgierskich — trzeci, Takacs, jeszcze nie zadebiutował. **Balint Gulyas** jest jeźdźcem niewątpliwie bardzo dobrym i rutynowanym. Doskonale siedzi, jedzie na długim cuglu, a nie wisi koniowi na pysku — równowaga perfect. Wszystkie konie, których dosiadał, szły pod Gulyas'em niesłychanie chętnie — Pogrom II, Flaga, Saturn. Znakomicie jechał na **Hultaju** p. Wężyka: siły konia osądzone były z dokładnością co do uncji niemal — koń odniósł zwycięstwo dzięki doskonałej taktyce i technice żokeja. Jeździec bardzo sumienny i pracowity i powinien oddać



LORIDAN (Büvesz — Apsara) og. kaszt. ur. 1931 r., wł. st. „Lubicz" (żok. Keogh).
Foto N. Pełczyński—Warszawa.

duże usługi naszym stajniom wyścigowym. Omyłkę zauważyliśmy w jeździe na Saturnie: prowadził nieco za ostro.

Tibor Hatscher — młody jeszcze żokej, z pierwszorzędnej pochodzący szkoły. Pod względem technicznym przygotowany bardzo dobrze, brak mu tylko rutyny, co jest zrozumiałe. Miękka ręka i spokój w jeździe na robocie. Na koniach, których dosiadał, trudno mu było wygrać, ale z jazdy na Arcachon widać, że jeździć umie i jeździć może. Sposób, w jaki dogonił pole na Bataljance, która „zasztorcowała" i obróciła się w chwili startu, świadczy o nim dobrze. Błąd popełnił tylko mijając pole na Bataljance już przy 1.600 mtr.; trzeba było, po bardzo zresztą umiejętnem dogonieniu pola (łagodnie ukośna linja „odrabiania" straconego na zewnętrznej stronie startu terenu), jechać dłuższy czas tuż za polem, aby dać pewne odprężenie debiutującej klaczy — był to bowiem wyścig dla koni, które nie biegały dwulatkami. Jeśli znajdzie dość pola do pracy, to po pewnym czasie z pierwszorzędnego **materjału**, jaki przedstawia obecnie, powinien wyrobić się na prawdziwego żokeja. Sumienny i karny.



Przed startem w Handicapie Otwarcia dla 4 l. i st.

Foto N. Pełczyński Warszawa.

PAWEŁ POPIEL

Hodowla i stado koni pełnej krwi angielskiej

Ludwika Grabowskiego w Sernikach

(Ciąg dalszy)

Zachęcony ustanowieniem tej nagrody L. Grabowski zaraz nabył w stadzie hr. Hahn Basedow klacz Una (The Doctor — Ukraine po Hetman Platoff), rodzoną siostrę og. Percy oraz Leleus (Bloomsbury — Camel) i Apropos (Blackdrop — Audrey, po Touchstone). W 1859 r. Apropos łatwo wygrał Union, zaś Una — Oaks. W innej gonitwie klacz L. Grabowskiego Pogoń (Tordesillas — Rywalka) złamała nogę i musiała być zgładzona. Po dłuższej przerwie występuje Grabowski w 1865 r. z czterema końmi, a wygrywając 3.012 rs., zajmuje miejsce czołowe, a mianowicie Alkadar (Percy — Caraibe) własnego chowu po importowanych rodzicach zdobył trzy pierwsze nagrody i 1.865 rs. Jurata (Apropos — Lady Moorhen) dwie pierwsze i 697 rs. Odetta (Percy — Margarit), nie zupełnie pełnej krwi, zarobiła 330 rs. Odetta, jako 3-letnia, wygrała wyścig płaski dla koni pół krwi, później zyskała rozgłośną sławę w wyścigach przeszkodowych. W 1866 r. zajmuje stajnia sernicka drugie miejsce sześcioma końmi, które wygrały 2.220 rs. Odznaczyły się Jurata i Odetta, poza tem przyjmowały udział w gonitwach: Ferrague (Apropos — Caraibe), Young Cock a doodle doo, rodzony brat Juraty i Alkadar. Jurata odznaczyła się jeszcze w tym samym roku, ale w barwach I. U. Niemcewicza, który ją nabył od Grabowskiego i znów odstąpił Wł. Mysyrowiczowi. Dziwne jest, że tacy dwaj znawcy kolejno tę klacz z rąk wypuścili. Możnaby przypuścić, że większym znawcą był trzeci właściciel, który od Juraty dochował się znakomitej Mignon, Miss Moorhen, Sweet Moorhen, Neptuna i Orkana. W 1867 r. konie sernickie zajmują na liście wygrywających drugie miejsce. W 1868 r. wygrywa Foscari (Percy — Lady Moorhen) Nagrodę Cesarską 2 tys. rs. Był to pierwszy występ i wawrzyn tego konia, który później w swej długiej i pracowitej karjerze zebrał ich więcej; wkrótce potem wygrywa on dwie gonitwy, bijąc znakomitego Jovial Boya. Wysokiej pół krwi Somnambula (Apropos — Bystrzyca) wygrywa pierwsze warszawskie Derby; była ona matką słynnego steeplera Kiejstuta po Kettledrum. Kiejstut i Odetta zwyciężają we wszystkich gonitwach przeszkodowych, pamięć ich uczczono corocznemi programowemi nagrodami w gonitwach przeszkodowych ich imienia. W tym roku i w następnym konie sernickie biegały, jako spółkowe L. Grabowskiego i B. Rzewuskiego, który dosiadał Odetty. W r. 1869 Amarant (Apropos — Caraibe), Somnambula i Odetta wygrywają ogółem 850 rs. W tym czasie Grabowski pierwszy z hodowców polskich wysyła swe konie do Moskwy. W 1870 r. stajnia zajęła drugie miejsce, wygrywając 2.728 rs. siedmioma końmi. Odznaczyły się Foscari, Odetta i Ernani (Percy — Bystrzyca), który wygrał Derby. W 1871 r. stajnia jest na pierwszem miejscu, wygrywając 3.743 rs. Foscarim, Odettą i Vendettą (Percy — Lady Moorhen), która Newmanem wygrała bieg Przychowku 500 rs.

W r. 1872 Foscari wygrywa Nagrodę Cesarską w Warszawie; Urocza (Percy — Margareta) Derby w Warszawie.

XV-międzynarodowe konkursy hippiczne w Nicei

Po raz piętnasty Jasny Brzeg zwabił ku sobie elitę jeździecką Europy, która, dorocznym zwyczajem, odprawiała swoje konne misterja na hippodromie nicejskim między 16 — 29 kwietnia. Tym razem zlot zespołów był wyjątkowo liczny: stawiło się aż 11-e ekip, liczba bodajże dla Nicei rekordowa. W roku ubiegłym startowało tutaj 7 zespołów (Hiszpanja, Niemcy, Francja, Portugalja, Szwajcarja, Włochy i Polska), w r. b. zabrakło wprawdzie kawalerzystów polskich, lecz zato przybyły drużyny Belgji, Holandji, Irlandji, Rumunji i Turcji.

Nienotowany dotychczas pod względem ilości zjazd drużyn nie ściągnął jednakże tak licznej i doborowej publiczności jak w roku ubiegłym. Przyczyną tego była zapewne niezbyt pomyślna pogoda: wprawdzie niebo było naogół błękitne, lecz dął ostry, chłodny wiatr od morza, tak że trudno było wysiedzieć na trybunach przez czas dłuższy. Elegancka publiczność Jasnego Brzegu jest delikatna i bardzo czuła na aurę, a ponieważ miejscowi niebardzo się sportem konnym interesują — frekwencja zbyt wielką nie była, za wyjątkiem niedzieli, w czasie której rozegrano Puhar Narodów.

Techniczne przygotowanie zawodów z punktu widzenia obsługi informacyjnej, pozostawiało bardzo wiele do życzenia — co zgodnie podkreślili wszyscy goście z zagranicy. Wyniki podawane były tylko przez głośnik i to w sposób nietylko niewyczerpujący, ale wręcz niedostateczny. Czasów poszczególnych parcoursów „z zasady" nie podawano, co ogromnie utrudniało niejednokrotnie zawodnikom, zwłaszcza cudzoziemcom (Francuzi zawsze znaleźli sposób, aby się dowiedzieć w jury jaki czas osiągnęli ich konkurenci) orjentację, w jaki sposób jechać dany parcours — na szybkość, czy na czystość.

Jeśli chodzi o przeszkody, były one naogół podobne do tych, jakie ustawiono w r. ub. Natomiast w wielu wypadkach górne poprzeczki mocowane były tak słabo, że spadały przy silniejszym podmuchu wiatru, a napewno przy najdelikatniejszem dotknięciu przez konia. Dało to powód w wielu wypadkach do niezadowolenia, a nawet do protestu.

Gospodarze tłumaczyli tego rodzaju montowanie przeszkód, jako metodę mającą na celu uniknięcie wyników ex equo, spodziewanych ze względu na dużą ilość startujących koni naj wyższej klasy.

Parcoursy ustawiane były interesująco i rafinowanie. W wielu wypadkach stosowano przeszkody wymagające dwuch lub trzech skoków, przyczem odstępy pomiędzy fragmentami przeszkody były zbyt krótkie lub zbyt długie z punktu widzenia zwykłego kroku galopującego konia. Trzeba było konia „skracać" lub „dodawać" tempa, aby przejść czysto. Konie mniej opanowane lub niedostatecznie wygimnastykowane oczywiście robiły błędy.

WYNIKI TECHNICZNE.

Pierwszy dzień: Nagroda Wielkich Hoteli Nicejskich. 14 przeszkód, do 1.30 mtr. wysokości. Czas decyduje. Startuje 98 koni. 1. por. José Beltrao (Portugalja) na wał. Biscuit (hod. franc.), bez błędu, czas 1:15,2 , 2 i 3 ex equo por. Brandt (N) na wał. Baron i kpt. Dégallier (Szwajc.) na wał. Durmitor (peł. krew. imp. z Węgier), czas 1:19,2.

Drugi dzień. Nagr. Armji Portugalskiej. 7 przeszkód, do 1.70 mtr. Przeszkody przy lada dotknięciu spadały. Na 42 startujących koni, sześć przeszło parcours bez błędu. W rozgrywce podwyższono przeszkody do 1.85 mtr., przyczem w razie równej ilości strąceń decydował czas(!!). Cztery konie przeszły

---

W r. 1873 Grand Daniel (Daniel O'Rourke — Caraibe) zdobywa Nagrodę Jakowlewską w Moskwie, a Świtezianka (Percy — Zoloe) Produce i Derby w Warszawie.

W r. 1874 Grand Daniel wygrywa Nagrodę Cesarską w Warszawie.

W r. 1875 Miss Godolphin (Buccaneer — Sunbeam) wygrywa Derby w Warszawie i Carskosielskie Derby. La Putiphare (Buccaneer — L'Aventuriere) wygrywa Nagrodę Jakowlewską w Moskwie.

W r. 1876 brak zwycięztw w nagrodach klasycznych.

W r. 1877 Stajnia sernicka wygrała 17,428 rs. Odznaczyły się głównie: O'Haras (Percy — Ewelina) sprzedany I. U. Niemcewiczowi wygrywając 10,270 rs., Jupiter Tonnas (Percy — Ewelina) wygrał Nagrodę Cesarską w Warszawie i 3 tys. rs. Dark Blue (Blue Gown — Sunbeam) 1422 rs., Falko (Percy — Fete) 1375 rs.

W r. 1878 wygrano zaledwie 2925 rs. a mianowicie 4-let. Kiejstut (Kettledrum — Somnambula) 1500 rs., i 3-let. Anita (Percy — Ewelina) 1425 rs.

W r. 1879 wygrano 13,735 rs., w tem 5-let. Kiejstut 4885 rs., 4-let. Anita 1962 rs. i wydzierżawiona od Wł. Mysyrowicza Miss Oven 2435 rs.

W r. 1880 stajnia wygrała 30,800 rs., zajmując pierwsze miejsce. Najwięcej wygrał niespożyty 6-let. Kiejstut bo 10,340 rs., wydzierżawiony od hr. W. Poletyłły Midas (Corsar — Anneksya) 8245 rs., 3-let. Kordyan (Kremlin — Augusta) nabyty roczniakiem od hr. W. Poletyłły 6040 rs. Kordjan biegał tylko jako 3-letni i na siedem startów przegrał tylko swój pierwszy wyścig w Wilnie; wygrał Derby w Warszawie i Nagrodę Jakowlewską w Moskwie (Figaro — Foscari — Caraibe) 4025 rs., 5-let. Anita 2237 rs.

W r. 1881 wygrano 11,405 rs. Odznaczyły się 7-let. Kiejstut 5780 rh., 3-let. Masque de Fer (Neptunus — La Putiphare) 2050 rs., 4-let. Figaro 1650 rs.

Lata 1882 i 1883 były niepomyślne, za wyjątkiem zwycięztw Fine Mouche.

W r. 1884 wygrane wynoszą 37,612 rs. Grand Duc (Le Sarazin — Świtezianka) wygrywa Derby w Warszawie i ogółem 5975 rs.; 4-let. Fine Mouche (Foscari — Tordequinte) wygrała 19,570 rs. w tem Nagrodę Golicyńską w Moskwie; odniosła 15 zwycięztw z nich 14 bez przerwy; 2-let. Mademoiselle Royal (Dark Blue — La Putiphare) 4925 rs.; Danseuse (Grand Daniel — La Putiphare) 2297 rs.; Madame de Montmorency (Le Sarrazin — Reine de Navarre) 2075 rs.; 4-let. Daniel Rochat (Grand Daniel — Vendetta) 1800 rs.

W r. 1885 wygrano 37,367 rs., drugie miejsce za hr. L. Krasińskim, 5-let. Fine Mouche zdobywa Nagrody cesarskie w Warszawie, Moskwie i Carskim Siole i wiele innych gonitw, ogółem 29,497 rs.; 3-let. Maryna Mniszkówna (Le Sarrazin — Tordequinte) 2415 rs.; 2-let. Kordecki (Kordjan — La Putiphare) 1875 rs.; 4-let. Duchesse de Montmorency 1470 dr.; 3-let. Anna Mazowiecka (Le Sarrazin — Reine de Navarre) 1450 rs.

W r. 1886 wygrane wynoszą 47,705 rs., drugie miejsce za hr. L. Krasińskim wygrywają: 6-let. Fine Mouche 24,846 rs.

parcours z jednym błędem, żaden czysto, 1, centurion Kechler (Włochy) na wał Coclite. 2. por. Gutierrez (Wł.) na kl. Intrepide. 3. por. Tilières (Fr.) na wał. Trévoux. 4. por. Brandt (Niemcy) na wał. Nemo, który strącił ostatnią przeszkodę. Dedo pod por. Schlickum oraz Baccarat pod rtm. Momm — po jednym błędzie.

W konkursie o nagr. Kawalerji Włoskiej startowało 40 koni. Parcours składał się z 15 przeszkód, które trzeba było przebyć dwukrotnie na tym samym koniu, przyczem liczba błędów zrobionych w obu przebiegach i czas drugiego parcoursu decydowały o miejscu. Czterech jeźdźców przeszło dwa razy parcours bez błędu. Decydował więc czas. 1. por. Schwarzenbach (Szwajc.) na kl. Primula (irlandka); 2 kpt. Filipponi — wł. Nasello; 3. por. Apostol (Rum.) na Bucurie (po węgierskim vollblucie Arianus od matki rumuńskiej); 4. por. Buceta Martius (Portg.) na Beaulieu); 5) por. Kurt Hasse (N.) na kl. Tora (1 błąd); 6. kpt. Ahern (Irl.) na wł. Red Hugh (świetny skoczek).

Trzeci dzień. Nagr. Kawalerji Szwajcarskiej: 12 przeszkód, tempo 350 mtr/min., dystans 750 mtr. Parcours bardzo kręty Startowało 44 konie, przeszło czysto dwa. Rozgrywkę przeprowadzono na 7-miu przeszkodach, decydował czas. 1. por. Kurt Hasse (N.) na wł. Olaf; 2. por. Buceta Martins (Portug.) na kl. Alerta (oba konie przeszły w rozgrywce bez błędu, Olat miał czas o 4 sek. lepszy); 3. por. Müller (Szw.) na wł. Orwell (irlandczyk); 4. por. Schlickum (N.) na Dedo; 5. rtm. Momm (N.) na kl. Bianka (ta trójka miała po 1 błędzie).

Nagroda Kawalerji Belgijskiej: 11 przeszkód, tempo 440 mtr/min. Siedem koni przeszło parcours bez błędu. Pierwszą nagrodą w konkurencji indywidualnej podzielili się (jednakowy czas): kpt. Menten de Horne (Belg.) na wał. Musaphiki, por. Apostol (Rum.) na Bucurie oraz por. Beltrao (Port.) na przepięknej klasy Fosette (wych. we Francji). W klasyfikacji drużynowej: 1. Włochy 16,75 pkt. 2. Francja 19 pkt. 3 Niemcy 20 pkt.

Czwarty dzień. Nagr. ks. Aosta: 15-cie bardzo ciężkich przeszkód w tem dwa uciążliwe wały, przeszkody wymagające potrójnego skoku o łącznej długości 11,5 mtr. i t. p. Tempo 440 mrt/min. każdy jeździec startuje na dwuch koniach, przy czem dosiada drugiego natychmiast po ukończeniu parcoursu na pierwszym. Czas na przesiadanie się nie jest wliczany. Startowało 88 koni (44 jeźdźców). 1. rtm. Momm (N.) — Baccarat (czysto) i Bianka (1 bł.) — 4 pkt. karne.; 2. por. Brandt (N 1 — Baron i Nemo (po 1 błędzie) — 8 pkt. kar.; 3. kpt. Ahern (Irl.) — Blarney Castle i Ireland's Own (dwa karne bez błędu) — 8,25 pkt. karnych za przekroczenie czasu (Irelands's Own stanął przed przeszkodą); 4. por. K. Hasse (N.) — Tora i Olaf, 9½ pkt. kar. 5 i 6 ex equo por. Gudin de Vallerin (Fr.) i por. Durand (Fr.); 7. por. Apostol (Rum.).

Po raz 12-y rozgrywano nagr. o puhar przechodni ofiarowany przez ks. Aosta. Puhar trzeba wygrać dwa razy po kolei lub trzy razy w jakimkolwiek porządku, aby go zdobyć na własność. Nie zanosi się na to...

Piąty dzień. Nagr. Monaco: parcours ustawiono niesłychanie kręto — trzeba było gwałtownie zmieniać kierunek. Startowało 44 konie, 11-e przeszło parcours bez błędu. W rozgrywce, w której 9-ć koni przeszło bez błędu, decydował czas. 1. por. van Strydonck (Belg.) na kl. Ramona (wspaniała irlandka!). 2. kpt. Filipponi (Wł.) wł. Nasello. 3. kpt. Quinn (Irl.) — Red Hugh (po raz pierwszy skakała w turnieju!! — wspaniały typ vollbluta). 4 i 5. ex equo Francuzi por. de Tilière (Trévoux) i kpt. Clavé (Amidon). 6 mjr. O'Dwyer (Irl.) na Limerick Lace.

W czasie tego konkursu zaczął padać ulewny deszcz, który przemienił hyppodrom w jezioro. Wskutek złej pogody zdecydowano rozegrać konkurs o nagrodę Kawalerji Polskiej dnia następnego.

Szósty dzień. Nagr. Kawalerji Polskiej: 16-e przeszkód, dyst. 700 mtr., decydował czas, błędy przeliczane były na czas, 1 kpt. Durand (Fr.) — kl. Saida (bez błędu), czas 100, 2 sekund. 2 rtm. Momm (N.) — Baccarat II (b. bł.), 103 sek. 3. por. Beltrao (Port.) — Biscuit, 104,4 sek. 4. mjr. O'Dwyer (Irl.) — Blarney Castle, 109,1 sek. 5 por . Schwarzenbach (Szwajc.) — Schwabensohn, 112 sek. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła

---

w tem Nagrody Cesarskie w Moskwie i w Carskim Siole. 3-let. Kordecki 8814 rs. w tem Derby Warszawskie. 3-let. Madame de Cosse (Kisberöcscse — Lady Albion) 4758 r.; 2-let. Chorąży Świnka (Craig Millar — La Putiphare) 3503 rs.; 4-let Maryna Mniszkówna 3252 rs.; 3-let. Semiramis (Le Sarrazin — Tordequinte) 1942 rs.

W r. 1887 stajnia wygrała 54,370 rs., zajmując drugie miejsce za hr. L. Krasińskim. Count Grabowski (Kordjan — Tordequinte) zdobył Derby warszawskie, Provence Oaks i inne gonitwy, 4-let. Kordecki (12,112); 4-let. Madame de Cosse (Kisberöcscse — Lady Alboin) 9124; 2-let. Gayarre (Gunnersbury — Lady Alboin) 6116; 4-let. Drumla (Drum Major — Dąbrówka) 3350; 4-let. Sasin Grabowski (Flibustier — Kassandra) 2587 rs.

W r. 1888 wygrała stajnia 37,446 rs., drugie miejsce za hr. Nierodem. 4-let. Provence wygrała Nagrodę Cesarską w Warszawie, 3-let. Gayarre 23,887. 3-let. Madame de Parabere (Kordjan — Dąbrówka) 5732 rs.

W r. 1889 wygrano 31,592. Madame de Parabere — Cesarską w Carskim Siole 15,708; 4-let. Gayarre 17,561; 3-let. Celesta (Flibustier — Tizba) 4291 rs.

W r. 1890 wygrano 46,537 rs., znów drugie miejsce za hr. Nierodem. 3-let. Farsa (Oven — Nonsens) Woroncowską, 14,669; 3-let. Krakus (Kisberöcscse — Soubrette) Produce w Moskwie, 11,401; Roi de la Baltique (Dark Blue — Pericola) 7212; 2-let. Chapeau bas (Craig Millar — Tizba) 5828; 4-let. Celesta 4976; 3-let. Gaston Phoebus (Dark Blue — Luteranka) 3059 rs.

W r. 1891 wygrano 64,951 rs. 4-let. Krakus, Cesarska w Carskim Siole 17,147; Fine Fleur (Foscari — Tordequinte) Madame de St. Valliers (Gracyan — Marie Marg.) 14,572; 4-let. Oaks w Warszawie; 3-let. Gierdawa (Roehampton — Sawella) 13,741 Derby w Warszawie; 4-let. Gaston Phoebus 9687 rs,; 4-let. Farsa 6222; 3-let. Chapeau bas 5405; 2-let. Campo Felice (Kordjan — La Putiphare) 4461; 4-let. Roi de la Baltique

W r. 1892 wygrano 61,141 rs. 4-let. Gierdawa Jubileuszową i Cesarską w Warszawie 6400; 3-let. Jarema Wiśniowiecki (Gunnersbury — Świtezianka) Naj. Pani w Petersburgu 16,256; 3-let. Madame de Pompadour (Przedświt — Fine Mouche) Rzeki Newy w Petersburgu 15,631; 4-let. Lady Henry (Lowland Chief — Lady Henry) 7233; Duchesse de Berry (Dark Blue — Sewere) 4246; 2-let. Fine Perle (Kordecki — Fine Mouche) 2272 rs. Rok ten byłby wiele pomyślniejszy gdyby nie śmierć Gierdawy i zakulenie Campo Felice.

W r. 1893 wygrane wynoszą 107,215 rs., stajnia zajmuje pierwsze miejsce. 3-let. Sezam (Gunnersbury — Madame de Cosse) Produce i Derby w Warszawie, Derby i Woroncowską w Moskwie, 53,740 rs.; 3-let. Roi le Lahore (Kordecki — Ceremonie) Arapowską w Moskwie 13,205; 3-let. Sylfida (Count Grabowski — Salamandra) 9830; 3-let. Madame Dubarry (Kordjan — Princesse) 6703; 2-let. Pani Chorążyna (Chorąży Świnka — Salamandra) 7696; 4-let. Roi d'Is Kordjan — Maria Margot) 6675; 3-let. Fine Perle 5487; Blanche d'Orleans (Kordecki — Wendetta) 3921; Sulima (Sąsiad — Sawella) 4225 2-let. Aubergine (Reluisant — Asperge) 2672 rs.

W r. 1894 wygrano 123,022 rs., stajnia zajmuje pierwsze miejsce. 3-let. Aubergine, Derby i Oaks w Warszawie, Produce i Gagarińską w Petersburgu 39,045; 3-let. Pani Chorążyna 19,955;

Francja (czas 6 min. 00,4 sek.). 2. Niemcy (6:08). 3. Portugalja (6:16,8). 4. Włochy (6:27). 5. Szwajcarja (6:28,2).

Siódmy dzień. Wielka nagroda m. Nicei — najważniejszy, obok Puharu Narodów, konkurs meetingu nicejskiego. Warunki: 18 b. ciężkich przeszkód (bardzo szerokie rowy, dwa mury 1.60 mtr. wysokości, szerokie i wysokie oxery oraz „trzy wały" — przeszkoda, na której „rozłożyło" się najwięcej koni). Dystans 780 mtr.

Startowało 90 koni, przeszło parcours bez błędu 11-e skoczków. W razie równej ilości błędów decydował czas. 1. kpt. Ahern (Irl.) na Ireland's Own, 1:33,2. 2. por. Brandt (N.) — Baron, 1:34,2. 3. cent. Kechler (Wł.) — Camponac, 1:36,4. 4. por. Beltrao (Port.) — Fosette, 1:39. 5. mjr. O'Dwyer (Irl.) — Limerick Lace, 1:39,2. 6. kpt. Filipponi (Wł.) — Nasello, 1:42. 7 kpt. Quinn (Irl.) — Red Hugh, 1:42,4. 8 kpt. Ahern (Irl.) — Blarney Castle, 1:43,6. 9. por. Beltrao (Port.) — Biscuit, 1:44. 10. por. K. Hasse (N.) — Olaf, 1:46. 11. por. Dégaggier (Szwajc.), na wałachu K. K. — 1:47.

Ósmy dzień. Nagr. Szkoły Kawaleryjskiej w Hannowerze (srebrny puhar ofiarowany przez oficerów niemieckich). Zawody o typie konkursu szczęścia: (strącenie przeszkody wykluczało jeźdźca). 20 przeszkód do przebycia. Startowało 46 koni, lecz tylko pięć przeszło parcours bez błędu. Rozgrywka na podwyższonych przeszkodach, decydował czas. 1. kpt. Ahern (Irl.) — Blarney Castle. 2. por. Schlickum — Dedo (o 2 sekundy gorszy). 3. por. van Strydonk (Belg.) — Ramona. 4. por. Greter — Trixie. 5. kpt. Cavanillas (Hiszp.) — Dormans. Czterech pierwszych jeźdźców miało po 8 p. kar., piąty — 11 p. karnych.

Dziewiąty dzień. Nagr. Hiszpańskiej Kawalerji — zwana popularnie „sztafetą narodów". Konkurs polega na tem, że czterech jeźdźców jednej narodowości startuje jeden po drugim, oddając sobie po ukończonym parcoursie pejcz-sztafetę. Liczy się wspólnie czas przebiegu wszystkich czterech koni, ewentualne błędy przelicza się na czas. Przeszkód 19-e.

Konkurs ten bardzo przypadł do gustu publiczności, która emocjonowała się wyśrubowanem tempem i zespołowością zawodów. 1. Portugalja, czas 7:37,8. 2. Niemcy, czas 7:40,3. 3. Turcja, czas 7:59. Wyjątkowego pecha mieli Irlandczycy, którzy kończyli na ostatniem miejscu.

Dziesiąty dzień. Nagr. francuskiego ministerstwa Spraw Zagranicznych — Puhar Narodów. Zwycięża ta drużyna, która zdobędzie pierwsze miejsca w obu nawrotach. W razie jednego zwycięstwa i jednej porażki o pierwszem miejscu decyduje rozgrywka zwycięskich zespołów z poszczególnych nawrotów.

Parcours składał się z 10 ciężkich przeszkód (13 skoków). Dystans 635 mtr. Tempo 440 mtr./min. Specjalne trudności przedstawiał tym razem szeroki potok oraz wysoki i „rozłożysty" oxer wymalowany jaskrawą farbą, która tak ostro błyszczała w słońcu, że niektóre konie lękały się skakać — promienie odbijały się jak w lustrze.

Pogoda była prześliczna — ciepło i słonecznie, co ściągnęło, jak również spodziewane emocje sportowe w wysokim gatunku, 10.000 widzów, którzy wypełnili stadjon do ostatniego miejsca.

Drużyny startowały według wylosowanej kolejności. Za każdym razem, gdy pierwszy jeździec z drużyny danej narodowości zjawiał się na stadjonie, orkiestra grała odpowiedni hymn narodowy.

Pierwszy nawrót wygrali Portugalczycy (8 p. kar.) przed Turkami (10,25 p. kar.) Niemcami, Belgami i Irlandczykami (po 12 p. kar.).

W drugim nawrocie na czele znaleźli się Irlandczycy i Niemcy — po 8 p. karnych.

Wobec tego, że pierwszy nawrót wygrał zespół Portugalji, a drugi zakończył się zwycięstwem ex equo Niemców i Irlandczyków, do rozgrywki stanęły trzy drużyny ((warunki Puharu Narodów rozgrywanego w Nicei są inne niż na całym świecie, gdzie decyduje suma punktów trzech najlepszych jeźdźców z obu nawrotów). Niemcy i Irlandczycy mieli w obu nawrotach po 20 p. karnych, Portugalczycy znacznie więcej.

Rozgrywkę pomiędzy temi trzema zespołami przeprowadzono na nieco podwyższonych przeszkodach. Kierownik dru-

Roi de Lahore 6030; 3-let. Thermidor (Kordecki — Luteranka) 6468; 2-let. Casque a meche (Galaor — Tizba) 2440 rs.,

W r. 1895 wygrano 115,975 rs., drugie miejsce za Mamontowem, 4-let. Aubergine Cesarską w Warszawie i w Moskwie; 3-let. Chambery (Sąsiad — Madame de Parabere) Woroncowską, Wiosenną ogółem 45,117 rs., Następcy Tronu w Moskwie; 2-let. Testa Bianca (Pan Grabowski — Madame de Cosse) Produce 2-letni Middle Park Plate, Osnowną w Moskwie 22,240 rs.; 3-let. Fanchon (Firmament — Fanfreluche) 7795; 2-let. Koncerz (Kordyan — Nelly O'Rourke) wydzierżawiony od St. Wotowskiego 5846; 6-let. Kiemlicz (Jobber — Godziembianka) 5017; 2-let. Barbier de Seville (Braconnier — Felicyta) 3305 rs.

W r. 1896 wygrano 112,291 rs., drugie miejsce za J. Reszkem. 4-let. Chambery Cesarska w Petersburgu 23,072; 3-let. Barbier de Seville 19,607; 3-let. Testa Bianca 16,172; 2-let. L'Adriatico (Pan Grabowski — Madame de Parabere) Osnowna, Midle Park Plate w Petersburgu 14,211; 4-let. Fanchon 9506; 4-let. Gog Magog (Galaor — Madame de Cosse) 8157; 2-let. Lago Maggiore (Vinea — Lady Henry) 7714; 3-let. Koncerz 7024 rs.

W r. 1897 wygrano zaledwie 22,494 rs. z powodu braku odpowiedniego trenera i żokeja. 3-let. Barbier de Seville 15,944; 5-let. Fanchon 6397 rs.

Wr. 1898 biegały konie pod nazwiskiem St. Wotowskiego, wygrane wynosiły: 50,490 rs. 2-let. Un Rouleau (Ruler — Gladia) 12,585; 2-let. Lavalliere (Rueil — La Montagne) 10,983; 3-let. Mouche Assasine (Charibert — Fine Mouche wygrała Janowską czyli W. Warszawską 8215 rs.; 3-let. Aboulifar (Krakus — Catherine d'Aragon 6875; 4-let. Lago Maggiore 5036 rs.

W r. 1889 wygrano 75,305 rs. drugie miejsce za Hr. Ribeaupierrem. 4-let. Lavalliere Cesarską w Warszawie i wielu innych' 22,293; Un Rouleau Naj. Pani i Woroncowską w Moskwie 20,040; 2-let. Walkirya (Sąsiad — Rose Caron) 4792; 2-let. Riz au nez (Sezam — Salamandra) 4521; 3-let. Porta Vestfalica (Idle Boy — Fine Mouche) 3416. Stajnia sernicka musiała walczyć z coraz silniejszą konkurencją stajen p. Reszkego, Ks. Lubomirskich, H. Blocha później M. Łazarewa.

W r. 1900 wygrano 52,955 rs 5-let. Lavalliere 20,362; 2-let. Madame Ferrari (Chambery — Pani Chorążyna) 4954 rs.

W r. 1901 wygrano 82,201 rs. 3-let. Madame Ferrari, Naj. Pani, Trechgorną, Gagarinską w Moskwie, Oaks, W. Warszawską w Warszawie. 57,813 rs. 3-let. Madame de Lamballe (Sąsiad — Madame de Feronay) 4243; 2-let. Bravo le Sancy — Dragee) 3263; 4-let. Walkirya 2958 rs.

W r. 1902 wygrano 102,549 rs. 3-let. Bravo le Sancy. Derby w Warszawie 35,812 rs,; 2-let. Almejra (Ruler — Gladia) Produce w Moskwie 17,888 rs.; 4-let. Madame Ferrari 12,446; 5-let. Wilkirya 8264; 3-let. Diamantina (Sezam — Mouche d'Sor) 3262 rs.

Trenerami w stajni sernickiej byli: Guillam, Heslop, Ornull, Forester. Żokejami: Schultz, Szumiłło, Kwiatkowski, Wicks, Kidd, Sanders, Kitschener, Crofton, Morgan, Clement, Chandlere, Elliot.

(D. c. nast.)

żyny niemieckiej wycofał z rozgrywki Wange podpor. Schlickum i wstawił na trzeciego por. Brandta na Torze, do czego miał prawo według regulaminu.

Konie niemieckie wytrzymały ciężką próbę znakomicie. Tora przeszła parcours w pięknym stylu, bez błędu, zacierając złe wrażenie z pierwszego nawrotu, Olaf pod por. K. Hasse skoczył bez błędu inkasując jedynie 1½ p. kar. za przekroczenie czasu, Baccarat pod rtm. Momm zaczepił zadem o wodę inkasując 4 punkty karne, tak że ogółem zespół niemiecki kończył rozgrywkę z wspaniałym wynikiem 5½ p. karnego. 2. Irlandja (Irland's Own, Blarney Castle, Limerick Lace) 12 p. kar. 3. Portugalja (Biscuit, Beaulieu, Silvain) 17 p. kar. 4 i 5 ex equo Włochy i Belgja — po 28 p. k. 6. Turcja 30¾ p. k. 7. Holandja 36 p. k. 8 Francja 52 p. k. 9. Hiszpanja 55½ p. k. 10. Rumunja 68 p. k. 11. Szwajcarja 97¾ p. k.

Godnym zaznaczenia jest słabe miejsce drużyny szwajcarskiej, która w roku ubiegłym potrafiła zdobyć pierwsze miejsce, wygrywając w rozgrywce z Niemcami.

Puhar Narodów wręczył drużynie niemieckiej, na ręce pułk. v. Waldenfelsa — hr. Gautier-Vignal.

Zawodom przyglądał się marszałek Petain.

Jedenasty dzień. Na zakończenie meetingu nicejskiego rozegrano dwa konkursy. W pierwszym konkursie o typie konk. pocieszenia zwyciężył kpt. Lopez Turrion (Hiszp.) na znanej klaczy Revistada przed por. Polatkan (Turcja) na Yaltchen.

W konkursie przeznaczonym dla koni urodzonych we Francji zwyciężył kpt. Clavé na wł. Bravo — jedyny jeździec, który ukończył parcours bez błędu.

A. O.

Mjr. ADAM KRÓLIKIEWICZ

Najprostsze zabiegi dotyczące pielęgnacji konia wierzchowego

PIELĘGNACJA NÓG, ŚCIĘGIEN.

Po każdorazowej pracy uskutecznić poduszkami palców lekki masaż każdej nogi, pociągając rękami od pęciny wgórę. W lecie można założyć koniowi zimne (chłodzące) okłady z kwaśnej lub ze zwykłej nawet wody, owijając nadpęciny mokremi płóciennemi bandażami na dwie godziny. Również bardzo korzystnym na ścięgna w okresie letnim jest masaż wodny. Stosuje się go każdorazowo po robocie w ciągu 15 do 20 minut, natryskując ścięgna niezbyt mocnym strumieniem zimnej wody przy pomocy gumowego węża *). W zimie po większym wysiłku na zdrowe ścięgna stosować fluidowanie i masaż od 5 do 7 minut (może być wódka 45% zabarwiona jodyną na kolor mocnej herbaty), potem na kilka 4 do 6 godzin założyć koniowi na nogi ciepłe flanelowe bandaże lub płócienne na watę .

Stłuczenia, (opuchnięcia) bez rany leczy się kompresami „rozgrzewającemi". Szmatka płócienna lub bandaż umoczony w kwaśnej wodzie — na to ceratka, wata i bandaż szczelnie okręcony u góry i u dołu — nakłada się na 3 — 5 godzin — zależnie od wysychania kompresu.

Na stłuczenia z obrzękiem i raną robi się półgodzinną kąpiel w gorącej wodzie (ile wytrzyma ręka), dolewać ciągle gorącej wody, ażeby utrzymać początkową temperaturę kąpieli, poczem rankę zajodynować, a nogę owinąć flanelowym (ciepłym) bandażem na przeciąg kilku godzin (4—6). Zabieg ten stosować co dzień aż do wyzdrowienia. Inny sposób w razie powyższego uszkodzenia jest: po kąpieli nałożyć kompres na 3—5 godzin „rozgrzewający" pod ceratkę z rozczynu rynowalu; jednogramowa pastylka rynowalu na 1000 gramów (1 litr) wody.

Fluid na łopatki i zesztywnienia mięśni.

Recepta:

Camphor	**20.0**
Liquor amoni	**40,0**
Oleum therebint	**100,0**
Oleum olivarum	**60,0**

całość rozcieńczyć w 1 litrze alkoholu 96%. Przed użyciem zamięszać, nakropić chore miejsce, rozmasować mocno dłońmi 5—7 minut poczem nakryć lub owinąć kocami na 4 — 6 godzin.

*) Koniowi zgrzanemu świeżo po pracy, nie wolno nóg natryskiwać zimną wodą. Można to uczynić dopiero po powrocie konia do normalnej temperatury, (po upływie 1—2 godzin).

Ponieważ fluid ten jest bardzo mocny, można go użyć (bez obawy o spalenie skóry szczególnie na szyji i łopatkach) tylko jednorazowo. Wrazie konieczności częstszego fluidowania rozcieńczyć jeszcze pół na pół z wodą. Chcąc mieć fluid do częstszego wcierania, lepiej jest rozcieńczyć go odrazu w 45% wódce.

ZABIEGI PO PRÓBIE WYTRZYMAŁOŚCI.

Natychmiast po skończonej próbie wytrzymałości rozsiodłać konia, nakryć ciepłą derką i oprowadzać go w ręku około 1 — 1½ godziny, dając mu co jakiś czas parę (3—5) łyków wody niezbyt zimnej. Następnie udać się z koniem do stajni, która powinna być przewietrzona i mieć nasłaną obficie świeżą ściółkę. Zmyć całego konia dobrze ciepłą wodą z domieszką ¾ litra winnego octu na 1 wiadro wody, poczem wodę z konia ściągnąć dłońmi lub listwą, nafluidować całego konia i przykryć derką. Nogi i kopyta obmyć zimną wodą lub natryskiem poczem dla konserwacji ścięgien uskutecznić następujący jeden z trzech zabiegów:

1. Płócienne bandaże umoczyć w kwaśnej wodzie („Burowa") na to ceratka, wata i wełniany lub flanelowy bandaż, kompres ten zmieniać co 3 godziny.

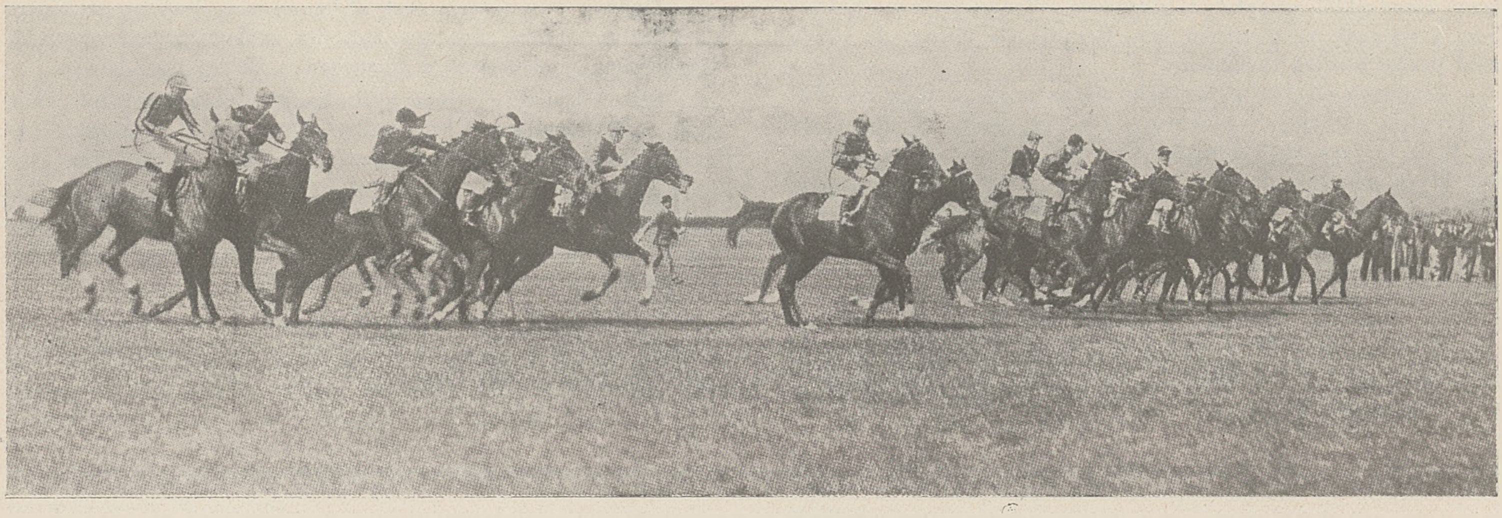
2. Nafluidować wszystkie nogi (ścięgna) spirytusem kamforowym i zabandażować pod watą ciepłemi flanelowemi bandażami.

3. Wodę pół na pół z octem zagrzać do stanu zupełnie gorącego, umoczyć lniane bandaże (zwinięte) gdy namokną i nagrzeją się na tyle ile tylko wytrzyma ręka, owinąć nogi konia, na to nałożyć ceratkę, watę i wełniany bandaż, ściśle zamykając nim dopływ powietrza. Po trzech godzinach zdjąć ten kompres i zastąpić zimnemi, chłodzącemi bandażami z wody. Potem po 3-ch godzinach znowu nałożyć gorące bandaże z octu i tak dalej.

Po nałożeniu bandaży, konia napoić ile zechce wodą niezbyt zimną, zaobrokować zmniejszoną porcją owsa i zapewnić koniowi w stajni **absolutny spokój** bez żadnego krzątania się po stajni.

Po 3 godzinach można zmienić bandaże, dosypać owsa i znowu trzygodzinny spokój. Dopiero po 6 godzinach, gdy koń wypoczął, czyści się konia, ogląda stan nóg i zależnie od tego jak się je znajdzie, uskutecznia się ewentualne dalsze zabiegi — jak wyżej.

mjr. Adam Królikiewicz.



NEWMARKET — Start w 1000 Gwinei.

Foto Sporting and Dramatic—Londyn.

Wyścigi zagranicą

ANGLJA

Liczne uroczystości jubileuszowe. — Adept. — Dwa tysiące Gwinei i zwycięstwa faworytów. — Tysiące Gwinei i porażki faworytów. — Blandford padł! — Bunker. — Jeszcze ważniejsze wyścigi. — Wałachy zdobywają duże wyścigi. — Koń po Highborn II.—Much racing!—Notatki o ogierach.—Tysiączne zwycięstwo.

W historji turfu angielskiego dzień 22 kwietnia 1935 r. będzie zaznaczony jako niezwykły: jeszcze nigdy nie rozgrywano wyścigów na **dwudziestu** torach jednego dnia! Z jednej strony wpływa na to szereg meetingów specjalnych związanych ze srebrnym jubileuszem panowania króla Jerzego, z drugiej wskazuje na niemalejącą popularność wyścigów konnych — tego prawdziwego sportu królów — w ojczyźnie konia pełnej krwi. Prawie każdy meeting, płaski czy przeszkodowy, zawiera w programie gonitwę specjalną, jubileuszową, dla uczczenia króla - sportsmana, króla - hodowcy. **King's Prize** w Epsom (Ł 835, derby - dystans) rozegrały, jakby to była istotnie parada królewska, dwa siwki **The Old Pretender** i Irongrey — oba czteroletnie. Zwycięzca należy do J. A. de Rothschilda, do którego należy także ojciec zwycięzcy Bolingbroke (Swynford) i jego matka The Basilisk po The Tetrarch. Trzeci był Free Fare, syn Werwolf'a, a Primero (brat Trigo, Harinero) — bez miejsca. Nagroda królowej **Queen's Prize** (Ł1125, 3200 mtr) — rozgrywana w Kempton Park zakończyła się porażką faworyzowanej klaczy Polly Stephens, która biegała nieszczęśliwie i nie ze swej winy musiała oddać pierwszeństwo wałachowi **Apple Peel** po Apelle. Dwa dobre konie Solar Boy i Cecil kończyły najbliżej za zwycięzką parą.

Specjalnie ożywiony i uroczysty charakter jubileuszowy, nadany przez Jockey Club, miał meeting na pięknym i eleganckim torze w Kempton Park dnia 6 maja.

Royal Silver Jubilee Handicap (Ł 1080, 2400 mtr.) — przypadł w udziale „wadze lekkiej", ogierowi 4-let. **John James** (Buchan i Tilly po Charles O'Malley i Baronesa po Gallinule).

Dwa zwycięstwa odniósł tego dnia lord Astor. Dwuletnia **Traffic Light** (Solario — Point Duty po Grand Parade i Pinprick — matka ogiera Mannamead) wygrała **Princess Royal T. Y. O. St.** (Ł 724), bijąc córkę Trigo — Whitfield oraz ku szczeremu zmartwieniu publiczności, królewską Parity. Pozatem 4-letni **Adept w Sansovino St.,** który został zredukowany do match'u, pokonał łatwo Enfield'a, zeszłorocznego zwycięzcę w Cesarewitch St. Adept jest koniem u którego eksterjer udzie w parze z cennem pochodzeniem: jest to syn Gainsborcugh z klaczy Pennycomequick (Oaks) po Hurry On i Plymstock po Polymelus i Winkipop (Tysiąc Gwinei, Co S). W r. ub. wygrał St. George Stakes. Pozatem na każdym prawie torze rozegrano jubileuszowe wyścigi z płotami lub przeszkodami — Royal Silver Jubilee Hurdle Race lub też R. S. J. Steeplechase.

Cracki i faworyci zwyciężają. Radują się gracze, cieszy cały świat wyścigowy i hodowlany. Dobre konie zwyciężają, — działa to zawsze zachęcająco, ożywczo, pobudza do dalszej pracy i znoszenia trudów i zawodów hodowlanych.

Dwa tysiące Gwinei (Ł 9339, 1600 mtr.) — pierwsza gonitwa z trzech wielkich classics — zakończyła się zwycięstwem dwóch koni ze stajni Agi Khana i miała wynik identyczny jak National Breeders Produce w r. 1934, w r. ub. **Bahram** był pierwszy, Theft drugi, a styl zwycięstwa nie pozostawiał nic do życzenia. Bahram, pół-brat Dastur'a, (po Blandford i Friar's Daughter po Friar Marcus i Garron Lass po Roseland i Concertina po St. Simon) dotychczas jeszcze nie widział na celowniku konia przed sobą. Zajmuje też obecnie zdecydowane stanowisko faworyta na Derby. Theft w swej karjerze pobity był dwukrotnie tylko przez swego towarzysza stajni Bahram'a; mając dwa takie trzylatki w stajni ks. Aga Khan może spodziewać się znowu pomyślnego i bogatego sezonu.

Trzeci przyszedł Sea Bequest, którego doskonała forma w poprzednim wyścigu — drugie miejsce za Easton'em — była znaczy się najzupełniej prawidłowa i została tylko gruntownie potwierdzona. Bobsleigh był czwarty; galop pod górę a zwłaszcza z góry zdawał się robić mu różnicę, to też chociaż jego żokej Perryman jest zdania że koń ten ma w w sobie duże możliwości poprawy, szanse jego na Derby rozgrywane w Epsom — musiały spaść znacznie. Apollo był piąty, a znane nam Buckleigh i Screamer — szósty względnie siódmy. Ósmy był Fairbairn — koń wybitnego pochodzenia po Fairway i Baby Polly po Spearmint i Pretty Polly.

Consequential, Robin Goodfellow i 6 innych koni uzupełniało szesnastkę koni, które złożyły się na pierwszorzędną zupełnie prawidłowo, bez zastrzeżeń rozegraną próbę hodowlaną. Czas 1 m. 41²/₅ sek. Dług. 1½ — 2. W r. 1934 zwyciężył Colombo i wyśpiewał swój łabędzi śpiew. Z trzyletnich ogierów dobrze biegał **Pampas Grass** (Papyrus i Silver Grass po Phala-

ris i Silver Spray po Grey Leg) o którego pierwszem zwycięstwie już donosiłem i który obecnie jako pierwszy faworyt zdobył drugi wyścig w sezonie **Nonsuch Pl.** (Ł 830, Epsom), zostawiając bez miejsca Vermeil II, Ben Marshall, Apollo. Szybka Solerina była niezłym łokciem dla zwycięzcy, za którym zajęła drugie miejsce.

Wartościową gonitwą dla trzylatków **Tudor St.** (Ł 990, 1600 mtr.) wygrał w dobrym stylu **Gay Adventure** (Gay Crusader i Orby Lass po Orby); znany nam Tiderace (Column Produce) był piąty, Woodstock czwarty. Dwa starsze konie odniosły także zwycięstwa olśniewające jak „fajerwerki". Znakomity **Easton** nie wiele sobie robił z Umidwar'a w **March St.** (Ł. 750) i formalnie uciekł mu o 4 długości. Umidwar jest coprawda koniem późnym, który swą wartość okazuje dopiero późną jesienią (JS, Ch S, 1934) ale tem niemniej po tem zwycięstwie spotkanie Windsor Lad — Easton w Coronation Cup w Epsom będzie nie mniej atrakcyjne niż zeszłoroczne Derby, gdzie lepszy stayer — Windsor Lad pokonał Easton'a.

Trzecie miejsce w March St. zajął trzyletni Guest of Honour, do którego jeszcze powrócimy.

Jedno z najbardziej popularnych zwycięstw sezonu obecnego i może najpopularniejsze w historji — bardzo bogatej historji — wielkiego handicapu w Epsom **City and Suburban** (Ł 1670, 2000 mtr.), zapisujemy na dobro cennego **Montrose,** który pokonał dwie czteroletnie klacze British Quota i Lost Soul — łatwo i pozostawił daleko za sobą Cotoneaster, Foxmasque, Master Vere, Light Sussex. Montrose jest synem Coronach'a z kl. Accalmie po Pilliinkie i La Revanche II po Alcantara II. Dosiadał go Gordon Richards, który tego dnia oklaskiwany był aż pięciokrotnie: za cztery zwycięstwa a raz za niewiarogodny wyczyn jeździecki jakim było uruchomienie od startu klaczy Lone Isle. Postarała się ona o to że start w Kingswood Plate upodobnił się do popisu cowboy'ów; nie jeden z tych mistrzów utrzymywania się w siodle napewno by sfrunął z Lone Isle, ale mały champion pokazał tu co umie i nietylko nie dał się wyrzucić z siodła ale i zmusił klacz do ruszenia w drogę i przyszedł siódmy w polu złożonem z 14 koni.

Bardzo gorącym faworytem był dwuletni **Tetrazone** który nie zawiódł zaufania w **First Spring Two Year Old St.** (Ł 716) i ma już za sobą trzy kolejne zwycięstwa. Matka tego dobrego dwulatka Necklace II, (po Lemberg) i słynnej Straitlace, najdroższej klaczy stadnej — odznaczyła się dając w tym samym dniu i na tym samym torze jeszcze drugiego zwycięzcę — **Rosecrag,** który wygrał **Hastings** St. (Ł 565) przeznaczony dla trzylatków.

**
*

Były jednakże większe gonitwy, które przybrały mniej oczekiwany obrót. I tak poważnie liczono na zwycięstwo Felicitation w **Chippenham** St. (2400 mtr. w Newmarket), pomimo, iż wiadomo jest że potrzebuje on zawsze przynajmniej 2 wyścigów, aby dopiero wykazać swą właściwą wartość i formę. Zwyciężył **Tai - Yang,** rekomendując się jako dobry stayer; drugi był Tiberus — też nie w pełni formy a dopiero trzeci Felicitation. Dalej Caracol i Guiscard. Tai - Yang nie biegał od jesieni 1933 r. kiedy to w Jockey Club St. już raz pokonał Felicitation, Interlace, Sigiri. Jest to syn Solario i Soubriquet (DYS) po Lemberg i Silver Fowl, która dała klacz Fifinella (D. O.), Silver Tag (Cm), og. Silvern (Co C) i t. d. Tai - Yang, jeśli wytrzyma na nogach, może bardzo ożywić próby dystansowe przeznaczone dla koni starszych.

W **Esher Cup** (Ł 695, dla 3-latków Sandown Park) faworytka Technocracy przyszła do celownika trzecia, a wygrała kl. **Ankaret** — w ¾ siostra Bahram'a po Blandford i Sister Stella po Flair Marcus i na tej podstawie dawano jej pewne szanse na zwycięstwo w klasycznym wyścigu dla trzyletnich klaczy **„Tysiąc Gwinei"**, rozgrywanym w Newmarket (Ł 7397, 1600 mtr.). Caretta, uważana tutaj za najpiękniejszą klacz od czasów Brown Betty, dosiadana przez Richards'a, miała najliczniejszych zwolenników obok francuskiej Corrida'y. Rzeczywistość przekreśliła te przewidywania.



BAHRAM (Blandford — Friar's Daughter po Friar Marcus) 3 l. og. gn. ks. Aga Khan'a — zwycięzca „2000 Gwinei" — faworyt na Derby w Epsom (żok. F. Fox).
Foto Sporting and Dramatic—Londyn.

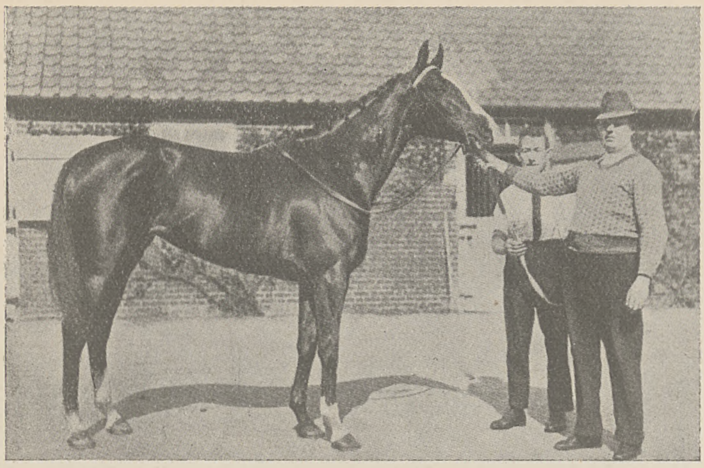
Wielka nagroda powędrowała za kanał La Manche. Ale zdobyła ją nie Corrida, która przyszła dosłownie ostatnia, ale **Mesa,** klacz p. Wertheimera, właściciela Epinard'a, którą po wyścigu określono jako jedyną klacz w polu, która trzymać będzie dystans, co jest uzasadnione jeśli zważymy że jest to córka Kircubbin'a. Mesa wygrała łatwo, panując zdecydowanie nad polem, które poza zwyciężczynią, było zdaje się miernej wartości; widziało się szereg klaczy lekkich i wysokonożnych.

O kilka długości za Mesa minęła celownik Hyndford Bridge po Beresford i Portree, a więc rodzona siostra Portlaw. Trzecią była piękna Caretta, a czwartą klacz lorda Derby, półsiostra Hyperion'a — Coronal po Coronach i Eelesie. Annabel, Ankaret, Fairlead, Hilla znalazły się wśród klaczy pokonanych. Biegało 22 konie. Czas 1:43,2.

Matka Mesa'y — Mackwiller wygrała Poule d'Essai des Pouliches, jest córką Verwood'a i Marveldt po Marcovil — z linji Furze Busch, do której należały we Francji Mondovi, klasowy Le Gosse i inne.

W ostatnich latach francuskie klacze kilkakrotnie wygrały 1000 Gw. (1922 Kandy, 1929 Taj Mah), natomiast Oaks na trudnym parcours'ie w Epsom dawno już nie był zdobyczą „French filly". Mesa będzie probować w r. b. zdobyć to najcenniejsze dla klaczy trofeum.

Zupełną niespodzianką zakończył się także wartościowy wyścig (Ł. 1750) dla dwulatków **Sandown Park Stud Produce St.** Forma domowa wskazywałaby tu na wygalopowanego Prince Aly (Tetratema i Teresina); w wyścigu koń ten nie odegrał żadnej roli, a zwycięstwo odniosła bezimienna klacz po Hurstwood i **Flower Show** po Grand Parade, która pokonała Asphodel, córkę Fairway'a.



MESA (Kircubbin — Mackwiller). 3 l. kl. gn. p. P. Wertheimer'a — zwycięzczyni „1000 Gwinei".
Foto Sporting and Dramatic—Londyn.

Znowu Flamenco nie ziścił pokładanych w nim nadziei: chociaż wyglądał tak dobrze jak w dniu swego zwycięstwa w Lincolnshire Hcp. ale biegał blado w **Victoria Cup** (Ł. 1720, 1400 mtr. w Hurst Park), nie zajmując nawet płatnego miejsca. Pierwszy był **4 l. Precious Pearl** po Old Rowley i Pearl Oyster (matka Old Riley'a) po Argosy i Collar Mark po Collar. Druga była Lost Soul, która w City and Suburban Hcp. kończyła na trzeciem miejscu. Badruddin, Totaig, Boetius, Dignitary — pobite.

**
*

Prawie w jednym czasie padły w Anglji dwa reproduktory: Blandford i Foxlaw.

Blandford, syn Swynford'a, w roku 1934 zasłużył sobie na miano „Emperor of Stallions", degradując z tego stanowiska dotychczasowego „emperora" — Stockwell'a. Potomstwo Blandford'a wygrało w r. 1934 na torach angielskich sumę 75707 funtów (I), potomstwo Stockwell'a w r. 1866 — 61391 funtów (II). St. Simon stał na czele listy najlepszych reproduktorów trzykrotnie z sumami 59740 Ł. (1896—III), 58625 Ł. (1900—V) i 56139 Ł. (1892—VI). Pozycję IV zajmuje Hurry On z sumą 59109 Ł. (1926). — Blandford biegał mało: jako dwulatek jeden wyścig wygrał, a Windsor Castle St. przegrał do Alaric'a (Captivation). Jako trzylatek biegał też tylko 2 razy — ale z powodzeniem: Paradise St. wygrał od Captain Fracasse, a Princess of Wales St. — od Silver Image.

Na tem koniec. Okazał się znakomitym reproduktorem. Dał trzech derbistów angielskich: Trigo, Blenheim, Windsor Lad oraz głównego kandydata na Derby 1935. Kto wie czy nie dorówna on więc pysznemu Cyllene, który w okresie 1905 — 1912 dał Anglji czterech derbistów: Cicero, Minoru, Lemberg, Tagalie — rekord dotąd jeszcze nie wyrównany. Potomstwo Blandford'a, do dnia jego śmierci wygrało w samej tylko Anglji i Irlandji dwieście z górą gonitw na sumę 202000 funtów. Bahram (2000 Gw.), Campanula (1000 Gw.), Badruddin, Umidwar (Champion St., Jockey Club St.), Harinero (Ir D, Ir L), Mrs. Rustom, Merenda, Annabel, Primero, Statesman — długa jest lista dobrych koni po Blandford'zie. We Francji dał on Brantome'a — jednego z najlepszych jeśli nie najlepszego konia po wojnie. Brantome, Bahram, Windsor Lad będą prawdopodobnie najgodniejszymi następcami swego ojca, a bardzo cennym reproduktorem okazał się już Blenheim. Można też liczyć na Statesman'a. —

Foxlaw wygrał m. in. Ascot Gold Cup i pozostawił również szereg bardzo dobrych koni, jak Tiberius, jeden z najlepszych trzylatków 1934 roku, Foxcroft, doskonały stayer Foxhunter, Foxbridge, Fox-carth etc. Potomstwo Foxlaw wygrało w r 1934 sumę 15320 funtów. Foxhunter już drugi rok pełni funkcje reproduktora we Francji. —

**
*

Z ciekawszych trzylatków wspomnieć trzeba jeszcze o dwóch — Guest of Honour i Bunker — obadwa z matek po og. Diadumenos.

Guest of Honour wygrał z wagą 9—1 **Birmingham St.** (Ł. 708, 1600 mtr. po linji prostej); wyższą wagę 9—2 niósł tylko Alykhan, który nie odegrał najmniejszej roli w wyścigu. Guest of Honour w r. b. był trzeci w Greeham Pl. (Theft) oraz March St. (Easton). Jest on synem Son and Heir i kl. Dionysia po Diadumenos i Viscarda po Missel Thrush.

Bunker lorda Derby, koń o interesującym rodowodzie i który jako dwulatek był 4 razy pierwszy, zdobył **Botesdale Hcp.** (Ł. 473). Jest on po znakomitym Fairway z kl. Wandering Maid po Diadumenos i Pilgrim's Way po St. Frusquin i **Canterbury Pilgrim.**

Wybitniejsze gonitwy dwulatków dały rezultat następujący:

1) **Newmarket T. Y. O. St.** (Ł. 590): Goldet Marlet po Winalot (ogier).

2) **Wilbraham St.** (Ł. 430): Windsail po Winalot (klacz).

3) **Westminster St.** (Ł. 537): Crosspatch po Tetratema (klacz).

4) **Hyde Park St.** (Ł. 719): pierwszy og. Straight Deal, drugi og. Sharubrook, obadwa po Stratford (Swynford).

5) **Littleport St.** (Ł. 427): Bold Maiden po Bold Archer (klacz).

Z wyścigów dla koni starszych jak zawsze malowniczy jest rozgrywany w „ósemkę" Great Metropolitan St. w Epsom: ten ciężki wyścig „terenowy" rozegrały między sobą wałachy — po Herodote, Flamingo i Coronach. Zwycięzca **Crawley Wood** przebył dystans 3600 mtr. w 4 min.

Wałachy opanowały też dobrze dotowany wyścig **Rosebery St.** (Ł. 1115), gdzie dobry zeszłoroczny trzylatek ks. Agi Khan'a— Alishah doznał zupełnej porażki.

March Tor — 5 let. ogier po Warden of the Marches i Field day po Grand Parade i Cranford po Bayardo i Wise Joan po John o'Gaunt wygrał **Great Surrey Hcp.** (Ł. 427) w Epsom.

Shinig Tor, który w r. ub. odegrał znaczną rolę w krótko— lub średniodystansowych gonitwach Francji, tutaj jak dotąd, nie może dobić się pierwszego miejsca. Ostatnio biegał, w dość mocnej zresztą kompanji w **Richmond Pl** i był trzeci za **Fleetfoot** i Home, ale przed wcale dobrym Pharian'em, Galapas, Totaig, Rosenda, Creme Caramel. Fleetfoot jest synem Buchan'a i Follifoot po Son-in-Law i La Voiture po Louvois i Ascenseur, która dała dobrego i rasowego Waygood'a (Ir. D, Ir. L).

Water Orton Pl. wygrał **Shelly's Lane** — po Highborn II. Tyle wyścigów co w okresie sprawozdawczym — mogłoby śmiało wypełnić całoroczny program niejednego państwa!

**
*

Konie po Bold Archer wygrały jednego dnia trzy wyścigi w Kempton Park i szereg gonitw pozatem. Serję zwycięzców notujemy także po padłym Son and Heir — nie po raz pierwszy na tem miejscu. Oprócz Guest of Honour, wygrały: The Font, First Son — same siwki. Bardzo często wygrywają konie po Winalot i Stratford: w Epsom np. jednego dnia wygrały 3 konie po tym synu Swynford'a, obsadzając w Hyde Park St. dwa pierwsze miejsca. Ostatnio Obliterate, syn Tracery, wystawił nam też całą stawkę zwycięzców.

**
*

Trener Frank Hartigan osiągnął **tysiączne** zwycięstwo końmi powierzonymi jego pieczy.

Brown Jack.

Notatki z Węgier

Poza pięknym, nowocześnie urządzonym torem, który służy do celów selekcji w hodowli — posiada stolica Węgier jeszcze drugi tor, nieco bardziej oddalony, w Megyer. Choć bardzo starannie utrzymany, tor ten nosi raczej charakter prowincjonalny. a zadania jego są inne niż zadania klasycznego, hodowlanego toru w Budapeszcie. Poza rozwojem sportu przeszkodowego, tor w Megyer ma za zadanie przedewszystkiem **szkolenie i wyrabianie jeźdźców zawodowych**, a także jeźdźców - amatorów.

Żokeje są z Megyer zupełnie wykluczeni, a koni dosiadać mogą **jedynie chłopcy stajenni** i t. zw. aspiranci na żokejów, przyczem nietylko ostrogi, co jest zrozumiałe, ale i **baty są niedozwolone.** Efekt takiego zarządzenia jest wręcz doskonały: chłopcy muszą **jechać w wyścigu** do końca, nie siadają w pewnym momencie w siodle aby bezmyślnie i przeważnie bez potrzeby zacząć młócić konia, ale do końca trzymają „za łeb". Tacy chłopcy mogą się naturalnie nauczyć jeździć, nie manjerują się, mają wiarę w siłę rąk, a nie w siłę bata. Mogę też śmiało powiedzieć, że nigdzie nie widziałem tak dobrze szkolonych i tak dyscyplinowanych jeźdźców jak na Węgrzech. Coprawda mają oni tak znakomitych profesorów jak trener hrabia Pejacsevic — który już wielu wybornych jeźdźców ze swej szkoły wypuścił i ma w tym kierunku prawdziwy talent lub stary Hitch „o żelaznej łapie". Warto przyjrzeć się w Megyer tuzinowi „minimaxów" po 28, 30 kilogramów jak z powagą drepczą do paddock'u, aby tam wyciągnięci jak struny, w postawie na baczność, wysłuchać ostatnich przestróg swoich szefów i dosiąść koni z kolanami pod brodą. Mimo to nie wiszą na pyskach koni, startują dobrze i żadnych karamboli w kilku, nawet silnie obsadzonych wyścigach takich „burszów", nie zauważyłem.

Z takiej szkoły wyszedł Gutai, obecnie pierwszy żokej stajni hr. Pejascevica, Szejbal, a także nieprawdopodobnie zdolny Szokolai, którego talent jest jednak chwilowo bezużyteczny.

Z aspirantów żokejskich w Megyer zwróciłem uwagę na jeźdźca nazw. J. Vrábel oraz na Müller'a, z którego usług chętnie korzysta p. Karol Zangen. Müller poprowadził doskonale do zwycięstwa Dénesa, należącego do tego fachowego i dzielnego trenera; zwycięzca dostał wagę 69½ kg., podczas gdy jeden z przeciwników niósł 39 kg. Okazało się przytem dobitnie, że nasz rodak zna gruntownie swe rzemiosło, bo nie tylko wagę przyjął, ale i wyścig swym pupilem (z kaniulą) wygrał; zna także swe rzemiosło handicaper, gdyż Dénes wygrał mocno wyjechany — jeźdźcowi nie zostało wiele w ręku. Coby to był za popłoch, coza panika u nas, gdyby tak w 6-ej grupie handicaper zaaplikował komu 69½ kg., a inny koń niósł o 30 kg., czyli prawie o 2 „staropolskie" pudy, mniej.

***

System różnych b. licznych handicapów w Meyer nie jest szczęśliwy. Prowadzi on do tego, że właściciele zmuszeni są po wygraniu jednego handicapu, tak manażować koniem, aby znowu uzyskać jakąś możliwą wagę dla niego. Handicaper musi odbijać te finty i starać się nie dać wyprowadzić w pole różnymi taktycznymi wybiegami. Czystość sportu napewno na tem wzajemnem „bujaniu się" nie zyskuje.

***

Po raz pierwszy w życiu widziałem konia dwupłciowego — hermafrodytę. Klacz nabyta w Anglji oźrebiła się i dała po og. Craigan Eran konia (on czy ona?) Pancake, który obecnie znajduje się w treningu. Szczegółowy opis anatomiczny tego fenomena sporządził lekarz weter. dla użytku Jockey Club'u. Dla nas ciekawe było pozatem zagadnienie programowo - wyścigowe: czy Pancake może biegać w nagrodzie Oaks, czy niesie ulgę wagi jako klacz, czy też daje wagę jako ogier? Zagadnienie skomplikowane a nad rozważaniem jego głowiły się nietylko sfery wyścigowe węgierskie ale i Messrrs. Weatherby w Londynie. Ostatecznie zapadła decyzja następująca: Pancake może brać udział jedynie w gonitwach przeznaczonych dla takich czy innych **koni**; o ile natomiast propozycje opiewają „dla ogierów" czy też „klaczy" albo „ogierów i klaczy" — tam wara hermafrodycie.

***

Dr. Treisz zarządzający stadem w Diospuszta jest nie tylko wykształconym i doświadczonym hodowcą, nietylko lekarzem weterynarji, ale i praktycznym stud-groom'em — zestawienie niesłychanie cenne i bardzo rzadkie. Spotykałem się z Treisz'em w Newmarket, gdzie anglicy nieraz podziwiali jego umiejętność rozpoznawania źrebności u klaczy, to też mieliśmy wiele wspólnych tematów do omówienia. Z prawdziwą przyjemnością słucha się opowiadań, wspomnień, doświadczeń i pouczeń tego rutynowanego fachowca i dzielnego człowieka oraz ogląda rezultaty jego pracy. Przytaczam tu niektóre poglądy Dr-a T. Dr. Treisz jest zdania, że normalna, przeciętna ilość paszy jaką otrzymuje klacz czy źrebię — zawiera zupełnie dostateczną ilość **fosforu**, natomiast niedostateczną ilość **wapna**. Dlatego Dr. T. uważa za zbędne dodawanie do pokarmu dla klaczy czy źrebiąt różnych fosfatoz, fosfitów i t. p. ale uważa za niezbędne dodawanie wapna. Stosuje on je z jaknajlepszym skutkiem w formie węglanu wapnia **bardzo drobno sproszkowanego,** którem w ilości 30 do 40 gramów dziennie posypuje się obrok klaczy źrebnych oraz źrebiąt aż do chwili kiedy roczniaki opuszczają stadninę i idą do treningu. Dr. T. twierdzi że daje to doskonałe rezultaty i przypisuje temu korzystny wpływ na rozwój płodu i **stan zdrowotny klaczy źrebnej.** Naturalnie największy wpływ ma wapno znajdujące się w **wodzie,** którą konie są pojone, ale dodatek wapna sproszkowanego ma tem donioślejsze znaczenie im woda danej stadniny **uboższa jest** w ten składnik.

Dla zwiększenia ilości mleka u klaczy którego posiadają za mało Dr. T. zaleca, zamiast siana, mieszankę złożoną z **wyki ozimej i jęczmienia ozimego.** Paszę tę zbiera się przed zakwitnięciem, w czerwcu; stado Diospuszta ma co roku kilka morgów takiej mieszanki, która daje słomę chętnie przez klacze jedzoną i mającą mieć bardzo dobry wpływ na wzmożenie działalności gruczołów mlecznych. Sądzę że doświadczenie to nie jest bez wartości dla większych zwłaszcza stadnin, gdzie zawsze znajdzie się jedna czy druga gorsza „mamka". W związku z rozmową o „zmorze" hodowli koni — ronieniu klaczy i niemocy źrebięcej, które niestety w Polsce rozwielmożniły się wprost strasznie, zapamiętałem następującą radę doskonałego praktyka: „dezynfekować niesłychanie starannie zauważone miejsca i otoczenie w których klacz wylewała przedwcześnie pokazujące się mleko".

***

Fotografje i opis ważniejszych ogierów w państwowej stadninie Kisber podał p. Ziętarski w Nr. 10 J. i H. Budowa importowanego z Anglji Santorb'a jest istotnie imponująca: pewien brak suchości kończyn jest zrozumiały wobec kalibru niecodziennie spotykanego. Muszę zauważyć, że rzadko spotyka się **stayery** o takiej budowie: potężne dźwignie i dużą masę **widywałem** częściej u flyerów. W Polsce ogiera w tym typie co Santorb (z matki po Morganatic'u) nie posiadamy.

Niezwykle prawidłowe produkty daje trochę na oko wysokonożny Major — widziałem po nim konie bardzo harmonijne i krótkonożne w stajni p. Zangena.

Postawiony w Kisber prywatny ogier pełnej krwi Ascanio, pół brat Avenela, jest za to kompletnym destruktem.

To też z pewnem zażeniowaniem zaproponował mi go pewien pan w Budapeszcie do kupna.

Ganelon'a nie lubię za jego niewyrazisty, schowany napiąstek. Za wielki eksperyment uważam kupno w Anglji ogiera Bahrein: jest to koń który nigdy nie biegał, o b. średnich kończynach przednich i dość słabym grzbiecie, ale o bardzo dobrem pochodzeniu — syn Blandford'a i Moti Mahal po The Tetrarch. Podobny do ojca z budowy zarówno co do wad jak i zalet, ma służyć do produkcji koni pełnej krwi. O ile uważam kupno Bahrein'a za eksperyment „wielki", o tyle Dr. Treisz — za „niebezpieczny".

Stadnina w Kisber nigdy już nie będzie zapewne słynąć z koni pełnej krwi tak jak słynie z koni półkrwi: niektóre typy klaczy półkrwi to cuda nie do opisania — to trzeba zobaczyć. A przemiły zarządzający stadem p. Polnicky, a fine horseman, jest nad wszelki wyraz uprzejmy i pokazuje wszystko cierpliwie. O 3 klm. od Kisber leży Aszar, stadnina ks. Schwarzenberga.

W Aszar widziałem 3 ogiery. Angielski Caissot przyszedł z Anglji jak się później okazało chory i chorował kilka lat przez które nie ziścił nadziei hodowców węgierskich. Obecnie jest w kompletnym porządku i zdrów, to też daje duże rezultaty — z roku na rok lepsze. Nie trzeba się zbytnio spieszyć z sądami potępiającymi — zwłaszcza radykalnymi. Przyjrzałem się też uważnie Phönix'owi, który wygrał Derby austryackie, szereg innych wyścigów i miał niewątpliwie klasę. Opisywano mi go jako ogiera obdarzonego straszliwym kółkiem kostnem: Phönix ma może nie najlepszej formacji nogi przednie, ma zgrubienie kostne (żabka) na zewnętrznej stronie prawej przedniej pęciny, ale kółka kostnego nie mogłem się doszukać — przesada — staw koronowy i pęcinowy nie są naroślą objęte; jest to defekt bez większego znaczenia. Trzy źrebięta po Phönix'ie są zupełnie czyste na nogach, a dwa z nich — kapitalne.

Pazman, ojciec Phönix'a, dawał często usterki w kończynach, ale wszystko prawie co żyło — galopowało jak maszyny.

Phönix miał speed (w Austria Pr. pobił go z truden dwulatek Kapitany), a jednocześnie trzymał dystans, to też przypuszczam, że da on biegające konie.

Za to inny derbista znajdujący się w Aszar - Ricsay, syn Dagor'a, do którego jest bardzo podobny, nie przykuwa wzroku typem ani budową.

Z 4 ogierów znajdujących się w Diospuszta wyróżniam angielskiego D'Orsay i węgierskiego Tempo.

D'Orsay, syn Son-in-Law i klaczy My Dame, wnuczki niepobitej Quintessence, mimo pewnych niedokładności w budowie pęcin, wyróżnia się kapitalnym typem. Źrebięta po nim jędrne i prawidłowe. Przypuszczam, że w hodowli koni pełnej krwi da on rezultaty lepsze niż Santorb, z którym był kupiony na „dokładkę".

Tempo, kasztanowaty syn Tamar'a i wybornej klaczy Kemeny, znajdującej się w temsamem stadzie, koni dużej klasy na Węgrzech, odznacza się niepowszednią ramą; dziś jest pod nim jeszcze dużo „światła", ale po pewnym czasie zapewne bardzo się „opuści na nogach".

Franklin w późniejszym wieku sprawia się dużo lepiej niż za młodu i daje teraz co roku użyteczne konie. Viceroy mimo świetnego pochodzenia, tak jak nie zostawił nic wybitnego w Anglji, tak i tu pewnie już nie wiele zwojuje.

W stadzie Göd, koło Alag, oglądałem dwa ogiery — obadwa robią doskonałe wrażenie.

Wydzierżawiony ze Schlenderhan elegancki, sznytowy Weissdorn, syn Prunus'a, ma pewne cechy „darkronaldowskie". które go upadabniają do naszego Mah Jong'a. Reproduktor niewątpliwie cenny, z wyraźną, męską fizjonomją; w budowie ma dużo zalet. Wreszcie Honpolgar: siwy syn Duncan Gray'a i Short Holiday po Holiday House, importowany z Anglji w r. 1928, jest koniem bardzo harmonijnym i bardzo prawidłowej budowy. Sądzę że Węgry będą miały wkrótce własnego pierwszorzędnego ogiera: myślę o znajdującym się w treningu 4-letnim **Cagliostro** zwycięzcy najcenniejszych klasycznych wyścigów w roku ub — Budowę jego szpeci krótka, ciężka szyja, ale pozatem ma on wiele dobrego; przypomina oryginalne konie z wysp brytyjskich

Stanisław Schuch.

Budapeszt, kwiecień 1935.

Olimpjada hodowlana

Na igrzyskach olimpijskich, urządzanych pokolei w poszczególnych państwach, niepoślednią rolę odgrywają zawody konne. Ten rodzaj sportu opracowany, wycyzelowany jest aż do najdrobniejszych szczegółów.

O ile ceni się wysoko jeźdźców — zwycięzców, o tyle zbyt mało poświęca się uwagi temu „wspólnikowi" jeźdźca, t. j. koniowi. O ile zwycięzcą może zostać każdy jeździec, obdarzony pewnym talentem, bez względu na swe pochodzenie, rozwój fizyczny, siłę, wzrost i wagę, to zwycięzca — koń musi przedstawiać wyselekcjonowany produkt poważnej, ustalonej hodowli, musi posiadać pochodzenie po przodkach, którzy się w ten czy inny sposób odznaczyli i należą do elity.

Słuszną zatem rzeczą byłoby pomyśleć o roli, jaką w igrzyskach odgrywa hodowla koni, nawet obecnie, kiedy zwycięstwa rozgrywają się w płaszczyźnie jednostronnej próby **pojedyńczych** koni t. j. w konkursach na skoki.

Jeżeli dziś dany kraj jest dumny, uzyskawszy nagrodę na zawodach konnych i olimpijskich (na skoki), która przecież nie może dowodzić o wartości **całości** hodowli tego kraju, to jaką wielką i zasłużoną dumą napawałby się każdy obywatel — hodowca tego kraju, gdyby **zespół** koni z jego ojczyzny otrzymał palmę pierwszeństwa na zawodach w próbach **wszechstronności.**

Hodowla koni jest tak ściśle związaną ze sportem konnym i naodwrót, że projekt „pojedynku" między hodowlami różnych krajów, rozszerzony do pób wszechstronności — wydaje się dostatecznie uzasadniony.

W praktyce sprawa przedstawiałaby się następująco: do zawodów dopuszczoneby zostały wszelkie państwa, przysyłające na olimpjadę zespoły koni swej hodowli, i to koni wszelkich ras i gatunków, nie wyłączając zimnokrwistych i nawet prymitywnych. Próby, ujęte zostałyby w sekcje w zależności od gatunku i przeznaczenia konia. A więc próby w transporcie miejskim, w służbie wojskowej, na roli, w służbie policyjnej. Program dałby się ułożyć bardzo obfity i interesujący tak hodowców i rządy państw, jak byłby niezmierną atrakcją dla widzów. Naprzykład m. innemi próby posłuszeństwa, pływania, zwrotności (gymkhany) i t. p.

Na taką olimpjadę hodowlaną należałoby patrzeć nie jako na wszechświatową wystawę koni, gdzie nagrodzone byłyby poszczególne okazy za swój exterier i pochodzenie — lecz uważać ją jako rzeczywisty sprawdzian stanu hodowli (w każdym typie oddzielnie) różnych krajów.

Otrzymanie odznaczenia na olimpjadzie hodowlanej byłoby rzeczywiście cenną nagrodę dla hodowców i organizacyj hodowlanych za wielkie trudy, poświęcenie i ofiary, składane pokoleniami na ołtarzu hodowli krajowej.

Program olimpjady hodowlanej możnaby, przy pomysłowej współpracy zainteresowanych czynników rozwinąć w bardzo szeroki program.

Oprócz wymienionych korzyści, taka zbiórka produktów hodowli dałaby możność już jeżeli nie ogółowi hodowców, to przynajmniej przedstawicielom organizacyj hodowlanych oraz reprezentantom państwowych instytucyj hodowlanych zapoznania się wzajemnego tak między sobą, jak i poznania hodowli innych krajów. Okoliczność ta wpłynęłaby napewno także dodatnio na wymianę własnych koncepcyj, zamierzeń, doświadczeń, projektów z zakresu hodowli koni. Mogłaby okazać się również czynnikiem, pobudzającym import i export.

Oczywiście, o ile wyżej podany projekt miałby szanse powodzenia, nie mógłby być wprowadzony do olimpjady 1936 roku. Lecz już do 1940 roku możnaby zdążyć z przygotowaniem 4-letnich koni według programu, ułożonego w roku przyszłym przez specjalną sekcję komitetu olimpijskiego.

Chodowiecki mjr. em.

KRONIKA

KRAJOWA

WIADOMOŚCI OFICJALNE

Związek Hodowców Koni w Warszawie zawiadamia, że Walne zebranie członków Związku odbędzie się w poniedziałek dnia 24 czerwca rb. o godz. 15-ej w sali posiedzeń Związku w Warszawie, przy ul. Mazowieckiej 7, w pierwszym terminie. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, przewidzianej w statucie w pierwszym terminie, Walne Zebranie odbędzie się w tymże dniu w drugim terminie o godz. 16-ej i będzie uważane za prawomocne do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych członków.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie Walnego Zebrania,
2) Odczytanie i zatwierdzenie protokułu z ostatniego Walnego zebrania,
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za 1933 i 1934 r.,
4) Sprawozdanie Zarządu,
5) Zatwierdzenie budżetu na rok 1935,
6) Zmiany w statucie Związku,
7) Wolne wnioski, zgłoszone do Zarządu na piśmie na 2 tygodnie przed Walnem Zebraniem.

KOMISJA REMONTOWA Nr. 3 W KRAKOWIE.

Program terminów i miejsc spędów koni remontowych w I-szym podokresie zakupu w roku budżetowym 1935/36.

Dnia 27, 28, 29, 30 czerwca i 1 lipca 1935 r. — Kraków (wystawa koni).

Dnia 18 i 19 lipca 1935 r. — Ostrowiec nad Kamienną (pokaz koni).

Dnia 6 i 7 sierpnia 1935 r. — Kozienice (pokaz koni).

Dnia 9 sierpnia 1935 r. — Włoszczowa.

Dnia 10 sierpnia 1935 r. — Częstochowa.

Dnia 20 sierpnia 1935 r. — Miechów.

Dnia 21 sierpnia 1935 r. — Kielce.

Dnia 28 sierpnia 1935 r. — Pinczów.

Każdorazowo od godz. 9-ej rano.

Ważne zarządzenie dotyczące przewozu koni.

Niniejszym podajemy do wiadomości pp. Hodowców, że zostały zniesione opłaty za przewóz dozorcy towarzyszącemu przesyłce zwierząt żywych.

Dziennik Taryf i Zarządzeń Kolejowych Nr. 18 z dn. 15.IV. 35 pozycja 194 zawiera rozporządzenie Ministra Komunikacji, dotyczące zniesienia dotychczas pobieranej opłaty ceny biletu III klasy pociągu osobowego, według obliczeń tabeli szóstej T. O. B. E., za przejazd dozorcy zajmującego miejsce w pociągu towarowym lub w pociągu osobowym w wagonie III kl.

Nowa taryfa obowiązuje od dnia 20.IV. 1935.

Należałoby tylko sobie życzyć, by Ministerstwo Komunikacji zezwoliło, by przy przesyłkach pojedyńczych koni (t. zw. drobnicowych) dozorca jechał w tym samym wagonie co koń. Obecnie jest to zabronione, a powoduje cały szereg wypadków, okaleczeń, a nawet uduszenia koni.

HODOWLA

W stadzie Wituchowo Zofji hr. Mycielskiej przyszły na świat pierwsze w Polsce produkty ogiera **Flüchtling** (Fervor — Fabel II po Hannibal). Są to: szlachetna klaczka od Gerezy (Stavropol — Uciecha po Mości Książę), rasowa i sznytowa klaczka od Drzazgi (Alaric Victor — Poinsettia) i piękny, silny ogierek p. Faltera od Minerwy IV (St. Eloi — Minne po Nuage).

WIADOMOŚCI Z KOZIENIC

Bieżący sezon kopulacyjny przedstawia się w sposób następujący:

Do pokrycia ogierem VILLARS, ur. w 1919 r. w Anglji po Sunstar i Sospel, po Cyllene przeznaczono państwowe klacze:

1) Dunkierka (1922, Fils du Vent — Francja po Floreal),
2) Fala III, (1924, Mości Książe — Dźwina II po Darial),
3) Hulanka, (1926, Manton — Vola po William the Third),
4) Ile de France, (1927, Mości Książe — Dunkierka po Fils du Vent),
5) Malaita, (1928, Aberglaube — Maladetta po Montmaur),
6) Maska, (1931, Mah Jong — Vola po William the Third),
7) Vola, (1917, William the Third — Kataryniarzówna po Ruler),

Zameldowane i przyjęte klacze prywatne:

1) W. h. Zamoyskiego Bascule, (1926, King's Idler — Kentucky po Consols),
2) Cz. Andrycza i A. Koskowskiego Jeziorna, (1928, Fils du Vent — Rodija po Wombwell),
3) Cz. Andrycza i A. Koskowskiego Jawa III, (1930, Harlekin — Malaga II po Caius),
4) J. Żółkiewskiego Huryska, (1928, Parachute — Lex po Somme Kiss),
5) J. Żółkiewskiego Lawena, (1930, Fils du Vent — Fala III po Mości Książe),
6) A. Tuńskiego L'Abbesse de Grasse, (1924, Friar Marcus — Guineagrass, po Marcivil),
7) A. Budnego Blencathra, (1924, Hurry On — Grasmere po Chaucer),
8) A. Budnego Melba, (1924, Memento — Spacza po Spiridion),
9) C. Dzierzbickiej Dziwo II, (1925, Morganatic — Gaff po Javelin),
10) C. Dzierzbickiej Lanoline, (1920, Apothecary — Louisianne po Wildfowler),
11) J. hr. Mielżyńskiego Opposition, (1924, Nuage — Oligarchie po Galtee More),
12) L. Morzyckiego Cylvella, (1920, Cyllius — Wavella po Wavelet's Pride),
13) L. Morzyckiego Regina, (1920, Blue Danube — Queen Helena po Laveno),
14) S. Karłowskiego Thu's gern, (1918, Fervor — Thu's doch po Ugod),
15) S. Karłowskiego Traute, ,1920, Dolomit — Trotzköpfchen po Lobengula),
16) J. hr. Alvensleben Schönborn Galante, (1925, Bankár öcscse — Galádsag po Wool Winder),
17) J. hr. Alvensleben Schönborn Knepp, (1926, Bridaine — Kipton Belle po Kwang Su),
18) F. Wężyka Sevilla, (1916, Splendor — Gioconda po Gaston),
19) F. Wężyka Taormina, (1931, Torelore — Magda po Manton),
20) J. Broszkiewicza Amarantina, (1928, Tamar — Sardagna po Dagor),
21) J. Broszkiewicza Carthagène, (1925, Romagny — Cocote po Libaros),
22) J. Broszkiewicza Faustine II, (1926, Huszár II — Faustine po Mon Général),
23) S. Janasza May Rore, (1925, Wily Attorney — Elaunay po Delaunay),
24) W. Matlakowskiego Izyda (1927, Fils du Vent — Pieszczotka po Magnan),
25) W. Matlakowskiego Księżna Pani, (1929, Mości Książe — Rara Avis po Fils du Vent),
26) Stada Łochów Marionette, (1920, Cicero — Mira II po Llangwm),
27) Stada Łochów Parthian Memories, (1928, Parth — War Memories po Sunstar),
28) A. R. Olszowskiego Wandea, (1924, Huszár II — Salamandra po Gascony),
29) A. R. Olszowskiego Arconia, (1926, Illuminator — Tilly II po Icy Wind),
30) br. Mencel Cacko, (1929, Schalk — Csacsi po St. Amant),
31) br. Mencel Karin, (1930, Schalk — Kitty po Pardon),
32) W. hr. Pinińskiego Gafsa, (1931, Mon Talisman — Gaff po Javelin),
33) W hr. Pinińskiego Hunleany, (1919, The Story — Orsza po Gouvernant),
34) M. Czarneckiego Rara Avis, (1917, Fils du Vent — Fifi po Hazafi),
35) L. Bagniewskiego Akwaforta, (1931, Oreg lak — Akáczfa po Kokoro),
36) W. i W. bar. Heydel Celia (1922, Carabas — Csabulas po Rabulist),
37) J. Strużyńskiego Polmoodie VII (1929, Ballyheron — Polmoodie VI po Lohengrin).

Oraz prawdopodobnie:

38) J. Vetterowej Blest Palm, (1922, Friar Marcus — Willow Palm po Willonyx),
39) S. Maryewskiego Illuminata, (1928, Illuminator — Dame po Azután),
40) T. Glińskiego Jura, (1921, Gainsborough — Maid of the Mist po Cyllene).

Do pokrycia og. BAFUR, ur. w r. 1921 w Niemczech po Fervor i Bracing Air po Hannibal.

przeznaczono państwowe klacze:

1) Dryada, (1922, Mości Książe — Fea po Floreal),
2) Fortuna II, (1924, Manton — Habe po Con amore),
3) Habe, (1917, Con amore — Boszorka po Beregvölgy),
4) Haza, (1926, Manton — Szégely po The Story),
5) Hohe Sonne, (1922, Talion — Haarlocke po Galtee More),
6) Hora, (1926, King's Idler — Saffi po Falb),
7) Iłża, (1927, Mości Książe — Azalja po Icy Wind),
8) Laniard, (1924, Galloper Light — Lanta po Llangibby),

Zameldowane i przyjęte klacze prywatne:

1) L. Andrycza i A. Wolińskiego Erzsébet, (1930, Villars — Benora po Dealer),
2) C. Andrycza i A. Koskowskiego Estramadura, (1925, Harlekin — Cosima po Sz. Maclou),
3) J. Żółkiewskiego Kolczuga, (1929, Villars — Aragwa po Aboyeur),
4) L. Bagniewskiego Con amore, (1926, Balthazar — Aquamarine po Aquascutum),
5) S. Szwarcsztjna Abeille, (1932, Harrier — Arlinde po As d'Atout),
6) Z. ks. Czetwertyńskiej Grażyna, (1927, Parachute — Błyskawica po Batory),
7) S. Karłowskiego Isar II, (1915, Fels — Intima po Kadett),
8) S. Karłowskiego Traulich, (1925, Thunichtgut — Traute po Dolomit),
9) J. hr. Alvensleben Schönborn Voleuse, (1923, Bankár öcscse — Vivette po Champaubert),

10) J. hr. Alvensleben Schönborn Gondolette, (1927, Bankár öcscse — Gondole Villars — Rodija po Wombwell),

11) J. Broszkiewicza, Kohorta, (1929. po Talion),

12) J. Broszkiewicza Molly III, (1927, Aberglaube — Morla po Dagor),

13) J. Broszkiewicza Sucha, (1915, Łan — Elsinoe po Scotch Boy),

14) S. Janasza Berceuse, (1922, Parachute — Bertrix po Aboyeur),

15) S. Janasza Dyletantka, (1922, Dealer — Blaustrumpf po Blondel),

16) W. Matlakowskiego Barbarenland, (1930, Landstürmer — Barbelee po Le Mourdreux),

17) W. Matlakowskiego Aurora II, (1924, Kentish Cob — Sweet Bee po Honey Bee),

18) A. Budnego Falaise, (1925, Phalaris — Ayrslave po Ayrshire),

19) A. Budnego Wnuczka Sceptr, (1926, Grosvenor — Black Potts po Black Sand),

20) Państwowej Wytwórni Prochu Pionki Vallombrosa, (1930, Town Guard — Valailles po Bonspiel II),

21) W. Bartmańskiego Pergettyü (1917, Peregrin — Graziola po Orelio),

22) W. Bartmańskiego Osoba z Inteligencji, (1927, Fils du Vent — Pergettyü po Peregrin),

23) W. Bobińskiego Beryl, (1929, Öreglak — Blonde po Blondel),

24) A. R. Olszowskiego Bébé, (1927, Barde — Bodrog po Tragopan),

25) A. R. Olszowskiego Walkirja, (1924, Parsifal — Cattaro po Con amore),

26) br. Mencel Dobra Wróżka, (1927, Harsona — Déli szél po Balsarroch),

27) br. Mencel Nike, (1931, King's Idler — Nabotoris po Nabot),

28) K. hr. Rostworowskiego Divine, (1931, Villars — Reine seule po Hugon),

29) K. hr. Rostworowskiego Fair Play II, (1930, Wily Attorney — Oval po Galtee More),

30) W. i W. bar. Heydel Wisła, 1929, Villars — Lotosblume po Tuki),

31) S. i M. hr. Zamoyskich Nem Tudok, (1925, Paraszt — Nedjide po San Thiago).

Oraz prawdopodobnie:

32) J. Vetterowej Nonsuch (1921, Sunstar — Nonpareil po Radium),

33) H. Laskowskiego Frajda, (1930, Melk — Dehna po Teutonic),

34) A. Daszewskiego Burza II, (1927, Bob — Perła po Protej).

Do pokrycia og. KRATER ur. w 1929 r. po Villars — Vola po William the Third, przeznaczono państwowe klacze:

1) Circe, (1921, Morganatic — Lezginka po Louviers),

2) Cylicja, (1921, Fils du Vent — Francja po Floreal),

3) Dagmara, (1922, Cylba — Reine Fiammette po Macdonald II),

4) Donna Rosa, (1922, Carabas — Rosamunda po Slieve Gallion),

5) Fatima, (1924, Illuminator — Aragwa po Aboyeur),

6) Harmonja, (1926, Stavropol — Gamma po Floreal),

7) Kruszwica, (1929, Fils du Vent — Chorok Bridge po Chaucer).

Zameldowane i przyjęte klacze prywatne:

1) L. Andrycza i A. Wolińskiego Jaga, (1928, Illuminator — Ofelja po Orlando),

2) S. Szwarcsztajna Didona, (1932, Starting Gate — Lady Pegöys po Prestige),

3) J. hr. Alvensleben Schönborn Arlinde, (1919, As d'Atout — Oriane po Childwick),

4) W. Matlakowskiego Colombina, (1928, Stavropol — Dźwina II po Darial),

5) C. Dzierzbickiej Reine seule, (1924, Hugon — Reine d'Eté po Sundridge),

5) C. Dzierzbickiej Do-re-mi, (1930, Schlingel — Remiza po Quo Vadis),

7) W. hr. Pinińskiego Prawnuczka, (1920, Le Firmament — Wnuczka II po Maikönig) (ew. Villars),

8) M. Czarneckiego Igła, (1927, Manton — Blaustrumpf po Blondel),

9) A. R. Olszowskiego Torpeda, (1922, Parachute — Pera po Carabas),

10) L. Bagniewskiego Fine Campagne, B. W. (1930, Fils du Vent — Mokką B. W. po Manton),

11) L. Bagniewskiego Melodja, (1931, Mah Jong — Cis mol po Carabas),

12) W. i W. bar. Heydel Berezyna, (1917, Ramesseum — Bermuda po Sundridge),

13) J. Strużyńskiego Kirkes, (1922, Paraszt — Nedjide po San Thiago),

14) S. i M. hr. Zamoyskich Fuga, (1924, Balthazar — Gamma po Floreal).

Do pokrycia ogierem SEVASTOPOL ur. w r. 1929 w Anglji po Spearmint — Reine Fiammette po Macdonald II. Zameldowana i przyjęta klacz prywatna:

1) Gen. Cz. Jarnuszkiewicza Rakieta, (1922, Carabas — Riviera po Grymza), która już pokryta.

Wysłane zostały do Bychawy w celu pokrycia przez ogiera SUNDERLAND ur. w r. 1931 w Anglji, po Blandford — Reine Lumière po Antivari.

Państwowe klacze:

1) Cis Mol, (1921, Carabas — Gamma po Floreal),

2) Simplicité (1919, Rataplan — Silène po Gulistan).

Oźrebiły się:

1) 9 lutego państwowa Circe, urodziła po ogierze Bafur — og. gn.

2) 12 lutego J. Żółkiewskiego, Kolczuga urodziła po ogierze Bafur — kl. gn.

3) 14 lutego państwowa Fala III, urodziła po ogierze Bafur — kl. gn.

4) 15 lutego A. Budnego, Melba urodziła po ogierze Hercules — og. gn.

5) 16 lutego J. Żółkiewskiego, Lawena urodziła po ogierze Bafur — kl. gn.

6) 17 lutego L. Bagniewskiego, Con amore urodziła po ogierze Bafur — kl. c. gn.

7) 17 lutego W. hr. Zamoyskiego Lépante urodziła po ogierze Bafur — og. gn.

(klacz Lépante 18-go lutego padła, wskutek pęknięcia macicy przy oźrebieniu. Ogierek zdrów, nabyta klacz — mamka, oraz dokarmia się mlekiem krowiem).

8) 21 lutego L. Morzyckiego, Regina urodziła po ogierze Parachute — kl. c. gn.

9) 21 lutego państwowa Haza urodziła po ogierze Bafur — og. gn.

10) 22 lutego J. hr. Alvensleben Schönborn, Arlinde urodziła po ogierze Harlekin — kl. sk. gn.

11) 25 lutego L. Andrycza i A. Wolińskiego, Erzsébet urodziła po ogierze Bafur — kl. gn.

12) 28 lutego państwowa, Cylicja urodziła po ogierze Bafur — og. gn.

13) 2 marca C. Dzierzbickiej, Dziwo II urodziła po ogierze Colombo — kl. sk. gn.

14) 4 marca C. Andrycza i A. Koskowskiego, Estramadura urodziła po ogierze Bafur — kl. gn.

15) 9 marca L. Morzyckiego, Cylvella urodziła po ogierze Parachute — kl. gn.

16) 10 marca państwowa, Fatima urodziła po ogierze Bafur — kl. c. gn.

17) 12 marca L. Andrycza i A. Wolińskiego Jaga urodziła po ogierze Bafur — kl. gn.

(Klaczka **padła** 14 marca, wskutek uduszenia się, wywołanego prawdopodobnie wadliwą konstrukcją organów oddechu).

18) 13 marca A. Budnego, Blencathra urodziła po ogierze Hurstwood — kl. gn.

19) 15 marca Państw. Wytwórni Prochu Pionki, Vallombrosa urodziła po ogierze Bafur — kl. gn.

20) 19 marca S. Karłowskiego Traulich, urodziła po ogierze Palü — kl. gn.

21) 24 marca J. Broszkiewicza, Faustine II urodziła po ogierze Guardi — kl. gn.

22) 25 marca J. hr. Alvensleben Schönborn, Gondolette urodziła po og. Harlekin — kl. gn.

23) 26 marca J. Broszkiewicza, Sucha urodziła po og. Guardi — og. gn.

ZE STADA PEŁNEJ KR. ANGIELSKIEJ BYCHAWA PREZESA A. BUDNEGO.

Klacze wyźrebione i przeznaczone do pokrycia og. Sunderland i Herkules:

1. **Canada,** ur. 1928, córka Crescent Moon i Royal Grosvenor urodziła dn. 13 marca ogierka **„Il Bacio“** m. kasztanowatej po og. Finnländer w roku 1935 przeznaczona do og. **Sunderland.**

2. **Sanges-Königin,** ur. 1928, c. Queen-of-Song i Fery King urodziła dn. 10 kwietnia og. **„Faryzeusz“,** gniadego po og. Finnländer w 1935 przezn. do og. **Herkules.**

3. **Spacza,** ur. 1919, c. Baghar i Spiridion, urodziła dn. 27 lutego klaczkę c. gniadą **„Hagar“,** po og. Herkules, w 1935 r. przeznaczona do og. **Sunderland.**

4. **Niobe,** ur. 1924, c. Eriki i Parachute, urodziła dn. 9 marca klaczkę c. gniadą **„Rebekę“,** po og. Royal Grosvenor, w 1935 r. przeznaczona do og. **Sunderlanda.**

5. **Maja II,** ur. 1930 r., c. Bonny Maiden i Mah Jong, urodziła dn. 26 lutego klaczkę gniadą **„Pestka“** po og. R. Grosvenor w 1935 r. przeznaczona do og. **Sunderlanda.**

6. **Blencathra,** ur. 1924 r., c. Grasmere i Hurry-On, urodziła 13 marca klaczkę c. gniadą **„Hungaria“,** po og. Hurstwood w 1935 r. przeznaczona do og. **Villars.**

7. **St. Bonnet,** ur. 1920 r., c. Altcar i Mariadve, urodziła dn. 23 kwietnia ogierka m. kasztanowatej **„Apollo“,** w r. 1935 przeznaczona do og. **Sunderland.**

8. **Falaise,** ur. 1925 r., c. Ayrlave i Phalaris, urodziła dn. 3 kwietnia klacz gniadą, która na trzeci dzień padła, w 1935 r. przeznaczona do og. **Bafur.**

9. **Melba,** ur. 1924 r., c. Spaczy i Memento, urodziła dn. 15 lutego ogierka c. gniadego **„Heluan“,** po og. Herkules, w 1935 r. przeznaczona do og. **Villars.**

10. **Wnuczka Sceptr,** ur. 1926 r., c. Black-Potle i Grosvenor, urodziła dn. 16 kwietnia klaczkę kasztanowatą, która w 3 dni padła, w 1935 r. przeznaczona do og. **Bafur.**

11. **Uciecha,** ur. 1923 r., c. Legji i Orest, w 1934 r. stanowiona z og. Herkules — jałowa, w 1935 r. przeznaczona do og. **Herkules.**

12. **Crescent-Moon,** ur. w 1918 r., c. Ultima i Aleppo, w 1934 r. stanowiona z og. Villars — jałowa, w 1935 r. przeznaczona do og. **Sunderland.**

13. **Bonny Maiden,** ur. w 1922 r., c. Irish Maiden i Grosvenor, stanowiona w 1934 r. og. Finnländer — jałowa, w 1935 r. przeznaczona do og. **Sunderland.**

14. **Grisette,** ur. w 1928 r., c. Grisblatte i Nuage, stanowiona w 1934 r. og. **Villars,** w 1935 r. przeznaczona do og. **Sunderland.**

15. **Groźna,** ur. w 1926 r., c. Nuny i Götter Knabe, urodziła dn. 20 lutego gniadego wysok. ½ kr. an. ogierka **„Roul",** w 1935 r. przeznaczona do og. **Sunderland.**

16. **Ramona,** ur. w 1927 r., c. Nuny i Der Sogenante, urodziła dn. 28 stycznia, wysok. ½ kr. an. gn. klaczkę **„Rarańcza",** w 1935 r. przeznaczona do og. **Sunderland.**

Oprócz tego są przeznaczone obce klacze do og. Sunderland — Państwowe: Simplicite i Cis Mol p. Z. Broniewskiego Beg Meil c. Prestige i Bicherel c. Sandy Hook, a także dwie klacze z Małopolski hr. Pinińskiego.

JEŹDZIECTWO

ODEZWA POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO DO ZRZESZONYCH STOWARZYSZEŃ.

Łącznie z całym narodem polskie jeździectwo składa swój hołd i ogrom bólu serdecznego u stóp Wielkiego Zmarłego.

Zarząd Polskiego Związku Jeździeckiego wzywa wszystkie zrzeszone Stowarzyszenia, aby zamiast wieńców na grób Marszałka składały ofiary na budowę kopca w Krakowie.

PZJ poleca wszystkim swoim Członkom zastosować się do wezwania P. U. W. F. i P. W. z dnia 13 maja br., by na znak żalu:

1. okryły wszystkie noszone przez sportowców odznaki klubowe krepą,

2) wszyscy sportowcy w okresie żałoby narodowej nosili na lewem ramieniu opaski z krepy,

3. na wszystkich terenach i urządzeniach sportowych oraz na domach klubowych zostały wywieszone flagi klubowe, opuszczone do połowy masztu, z drzewcami okrytemi kirem,

4. organizacje centralne i lokalne w Warszawie oraz regjonalne w swoich ośrodkach wzięły udział w uroczystościach żałobnych ku czci Wielkiego Zmarłego.

Zarząd PZJ postanowił odwołać wszelkie imprezy jeździeckie na okres żałoby narodowej, t. zn. do dnia 22 czerwca br. włącznie. Tem samem Międzynarodowe Zawody w Warszawie w czerwcu nie odbędą się.

KOMUNIKAT PZJ Nr. 26.

Na Nadzwyczajnem Posiedzeniu Zarządu PZJ w dniu 16 maja br. Członkowie Zarządu złożyli między sobą kwotę w wysokości zł. 360.— zamiast wieńca na budowę kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego.

KOMUNIKAT PZJ Nr. 27.

Klub Sportu Jeździeckiego Armji Łotewskiej nadesłał do Polskiego Związku Jeździeckiego zaproszenie dla polskich jeźdźców na międzynarodowe zawody konne, które odbędą się w Rydze od 24 sierpnia do 1 września br.

KOMUNIKAT PZJ Nr. 28.

Związek Polskich Związków Sportowych zawiadamia, że zawodnik RADKE Norbert został ukarany dożywotnią dyskwalifikacją z rozciągnięciem na wszystkie związki.

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY JEŹDZIECKIE W GNIEŹNIE.

W czwartek 2.V. na torze gnieźnieńskim rozpoczęły się ogólnopolskie zawody hippiczne, zorganizowane przez Komitet Targów Końskich w Gnieźnie. Ogółem startowało ponad 150 koni z całej Polski i W. M. Gdańska. W dniu otwarcia rozegrano dwa pierwsze konkursy.

Konkurs dla koni, urodzonych w latach 1928 i 1929, zgromadził 38 koni. Zwycięży! por. Dubowski (4 p. strzelców konnych Płock) na Arce, (po Szumba i Cyganka, hod. T. Zielonko), drugie miejsce zajął por. Siedlecki (Centrum Wyszkolenia Kaalerji) na koniu Aktor.

W konkursie dla koni starszych startotowało 30 koni, zwyciężył kpt. Rucińki (Centr. Wysz. Artylerji) na koniu Reszka (po Ladore i Mocna, hod. K. Piaszczyński), drugie miejsce zajął rtm. Skupiński (8 p. strzel. kon.) na koniu Promień).

W piątek 3.V. drugiego dnia zawodów konnych, rozegrano 3 konkurencje.

W konkursie pań zwyciężyła p. Chodkiewiczówna z Warszawy na „Nicponiu" (import z Węgier). Startowało 16 koni.

W konkursie zespołów zwyciężył po raz trzeci zespół Pomorskiego Tow. Zachęty do Hodowli Koni w składzie: rtm. Szosland, por. Męczarski, rotm. Mossakowski i por. Nieniecki. Startowało 7 zespołów.

W trzecim konkursie, turnieju „szczęścia' startowało 40 koni. Zwyciężył por. Piniński (15 pułk ułanów, Poznań) na koniu „Sahara" (po Hofner Sequenz i N. N., hod. Z. Chłapowski). Konkurs ten polegał na przebyciu bez błędu 24 przeszkód.

W trzecim dniu zawodów konnych w Gnieźnie rozegrany został konkurs szybkości. Startowało 130 koni. Pierwsze miejsce zdobył por. Gutowski (17 p. ul., Leszno) na koniu „Traviata", (po Filips i N. N., hod. K. Chłapowski), drugie miejsce zajął por. Piniński (16 p. ul. Poznań) na koniu „Sahara". Czas zwycięzcy wynosił 1:29, a czas drugiego — 1:33.

Na zakończenie meetingu rozegrano 3 konkursy. W t. zw. ciężkim konkursie wygrał rtm. Skupiński (Chełmno) na Promieniu (po Jarnicoton i Wiklina, hod. J. Gorayski), przed por. Galicą (Tarnowskie Góry), por. Mossakowskim (Grudziądz) i rotm. Szoslandem (Grudziądz).

W konkursie pań wygrała p. Żychlińska na Morusie, (po N. N., hod. N. N.), przed Chodkiewiczówną (Warszawa) na Nicponiu i Zwierzchowską (Warszawa) na Urwisie.

W konkursie parami zwyciężyła p. Chodkiewiczówna w parze z por. Sokołowskim (Warszawa). Drugie miejsce zdobyła p. Chodkiewiczówna z por. Pinińskim (Poznań), wreszcie trzecie miejsce uzyskała również p. Chodkiewiczówna w parze z rtm. Skupińskim (Chełmno).

W niedzielę 5.V. przybył do Gniezna raid konny z Poznania. W radzie wzięli udział m. in. dowódca O. K. Poznań gen. Knoll-Kownacki, dowódca brygady jazdy gen. Zahorski. Zwyciężył por. Skorupski (Poznań — 15 pułk ułanów), zdobywając cenną nagrodę ufundowaną przez ambasadora St. Zjedn. A. P.

OTWARCIE KLUBU JEŹDZIECKIEGO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W SOSNOWCU.

Placówka wymieniona założona została przed rokiem, przez grono czynnych miłośników sportu konnego przy udziale osób, rozumiejących potrzebę istnienia sportu jeździeckiego w naszym kraju.

Organizacja Klubu, a przedewszystkiem, dość uciążliwe formalności, pochłonęły sporo czasu, nie dając dotąd okazji do uzewnętrznienia działalności sportowej Klubu.

Najważniejszą troską władz Klubu w okresie przejściowym było pozyskanie jaknajwiększej ilości członków, liczba których, w dniu oficjalnego otwarcia Klubu, wynosiła 59 osób, w tem 21 oficerów broni jezdnych.

Gdy, na tle prac przygotowawczych, coraz wyraźniej zaczęły zarysowywać się kontury przyszłej sportowej działalności Klubu, wyznaczono na dzień 31 marca r. b. otwarcie Klubu, połączone z pokazami jazdy konnej i zawodami w skokach, celem wywołania wśród szerszej publiczności zainteresowania sportem jeździeckim.

Publiczność nie zawiodła. Trybuny krytej ujeżdżalni klubowej, mogącej pomieścić sto kilkadziesiąt osób, były szczelnie wypełnione. W loży honorowej zasiedli: przybyły z Warszawy, Prezes Polskiego Związku Jeździeckiego Pułk. Dypl. Zbigniew Brochwicz - Lewiński, oraz Prezydent m. Sosnowca p. Józef Kaczkowski z Małżonką. Niestety, nie mogli przybyć, ze względów służbowych, Starosta Powiatowy p. Józef Boxa, oraz Prezes Sądu Okręgowego p. Marjan Zbrowski, którzy swe zainteresowanie się nowopowstałą placówką jeździecką w inny sposób wyrazili.

O godz. 5 ppoł., na gustownie udekorowanej festonami ze świerczyny i chorągiewkami żółto-czerwonemi (barwy Klubu) ujeżdżalni, ukazał się zastęp, złożony z 20 jeźdźców, przy udziale 15 oficerów z 3-go p. Ul. i 23 p. Art. l., oraz 5 jeźdźców cywilnych z Prezesem Klubu, p. Wilhelmem Schönem na czele.

Prezes Klubu wygłosił z konia przemówienie, zawierające powitanie Prezesa Polskiego Związku Jeździeckiego, Gości Klubu i publiczności, oraz wyjaśnił cele Klubu, podkreślając, że Klub uruchomi niebawem kursy jazdy konnej dla młodzieży, dzięki uzyskanej pomocy P. Z. J.

W odpowiedzi, p. Prezes P. Z. J. Pułk. Dypl. Brochwicz - Lewiński, złożył Klubowi życzenia pomyślnego i trwałego rozwoju.

Po przemówieniach nastąpiła defilada jeźdźców na ujeżdżalni i pokaz jazdy w zastępie pod komendą p. Kapitana 23 p. Art. l. Stanisława Solaka.

Następny numer programu obejmował pokaz konia ujeżdżonego, wykonany przez:

Ppor. Witolda Ertmana, 3 p. Ul. na wał. „Zabytek".

P. Aleksandra Lamprechta, na wał. „Orthos xx".

Por. Józefa Kwiecińskiego, 23 p. Art. l. na kl. „Zoe".

Ppor. Jana Kamińskiego, 3 p. Ul. na kl. „Wilnianka".

P. Wilhelma Schöna, na kl. „Castagnette".

P. Aleksandra Lamprechta, na wał. „Baratom xx".

Każdy pokaz miał charakter dowolny. P. Lamprecht zademonstrował na swych koniach sztukę jazdy z zakresu szkoły wyższej.

Prezes Klubu, p. Wilhelm Schön, wykonując na swej klaczy program, zbliżony do warszawskiego programu ujeżdżania (próba na czworoboku), wyjaśnił publiczności z konia, na czem polega harmonja pomiędzy jeźdźcem i koniem, wywołując wśród obecnych ogromne zainteresowanie.

Uczestnicy pokazu ujeżdżania konia otrzymali wstęgi pamiątkowe.

W czasie półgodzinnej przerwy, koniecznej dla ustawienia przeszkód, publiczność udała się do bufetu, gdzie była podejmowana herbatą i przekąskami.

Po przerwie odbyły się zawody z skokach.

W konkursie na 1 m. wysok. i 2 m. szerok., przy ośmiu przeszkodach, zajęli pierwsze trzy miejsca, po rozgrywce, następujący jeźdźcy:

Ppor. Tadeusz Cieślik, 23 p. Art. l. na kl. „Stefa" I m.

Por. Józef Kwieciński, 23 p. Art. l. na kl. „Zoe" II m.

Por. Adam Galica, 3 p. Uł. na wał. „Zabytek" III m.

Por. Zbigniew Malewski, 23 p. Art. l. na wał. „Almerio" III m.

W konkursie na 1 m. 10 cm. wysok. i 2 m. 50 cm. szerok., przy dziesięciu przeszkodach, trzech jeźdźców miało przebiegi bez błędu i zgodzili się na losowanie, wynik którego był następujący:

Ppor. Jan Kamiński, 3 p. Uł. na kl. „Wilnianka" I m.

P. Wilhelm Schön, na wał. „Dorian II m.

Por. Adam Galica, 3 p. Uł. na wał. „Znicz" III m.

Nagrody stanowiły żetony pamiątkowe i flots.

W konkursie drugim brał udział 12-letni Lolek Lamprecht na wałachu „Hamlet", zdobywając wstęgę honorową i zwracając uwagę widzów doskonałym, dla jego wieku, stylem jazdy.

Na zakończenie odbyła się dekoracja wieńcem laurowym, ozdobionym szarfą w barwach Klubu, wałacha „Hamleta", który w roku bieżącym ukończył 21 lat i znajduje się jeszcze w dobrej formie. Przy tej okazji, sekretarz Klubu, p. K. Świderski, przypomniał publiczności, że „Hamleta" dosiadał i doprowadził do wysokiej klasy sportowej znany jeździec, major Michał Toczek, który zdobył na „Hamlecie" szereg nagród w najpoważniejszych konkurencjach, zarówno w kraju, jak i zagranicą.

K. S.

ZAWODY SPORTOWE 10 PUŁKU STRZELCÓW KONNYCH

W miesiącu marcu b. r. zostały urządzone w krytej ujeżdżalni konkursy hippiczne dla oficerów i podoficerów zawodowych, oraz pokazy i zawody dla szeregowych niezawodowych, które miały być sprawdzianem pracy w okresie zimowym i tak:

Dnia 3 marca 1935 r.

KONKURS HIPPICZNY OFIC. I STOPNIA

I miejsce zajął ppor. Szmigiero na koniu Awiator.

II miejse zajął por. Jahn na koniu Anta.

III miejsce zajął ppor. Hüttel na koniu Amazonka.

KONKURS HIPPICZNY OFIC. II STOPNIA

I miejsce zajął por. Jahn na klaczy Zula II.

II miejsce zajął por. Bober na klaczy Nanuś.

III miejsce zajął por. Bober na klaczy Temida

IV miejsce zajął ppor. Czarnecki na koniu Omar.

KONKURS HIPPICZNY DLA PODOFIC. ZAW.

I miejsce zajął wachm. Stala na klaczy Wiosna.

II miejsce zajął st. wachm. Lis na koniu Alabaster.

III miejsce zajął wachm. Sobiecki na koniu Żłób.

IV miejsce zajął kpr. Jarząb na koniu Beret.

W pokazach woltyżerki dla szeregowych niezawodowych I miejsce zajął strz. kon. Waszczuk Adam z 1 szwadronu, we władaniu białą bronią dla szereg niezaw. I miejsce zajął strz. kon. Dubak Stefan z szwadronu c. k. m.

Dnia 31 marca 1935 r.

KONKURS OFIC. I STOPNIA

I miejsce zdobył por. Holoubek na klaczy Anta.

II miejsce zdobył ppor. Grudziński na klaczy Zula III.

III miejsce zdobył por. Jahn na koniu Żargon.

KONKURS OFIC. II STOPNIA

I miejsce zajął por. Bober na klaczy Nanuś.

II miejsce zajął ppor. Szmigiero na klaczy Zorza VI.

III miejsce zajął por. Jahn na klaczy Zula II.

IV miejsce zajął ppor. Czarnecki na koniu Omar.

KONKURS DLA PODOFIC. ZAW.

I miejsce zdobył wachm. Dlazło na koniu Nurek.

II miejsce zdobył wachm. Sobiecki na koniu Żłób.

III miejsce zdobył plut. Rodzoń na koniu Bimbus.

IV miejsce zdobył kpr. Hołub na koniu Wyga.

ZAWODY SZEREG. NIEZAW.

W pokazach gimnastyki na przyrządach I miejsce zajął ułan Dec ze szkoły podofic. c. k. m. 10 Brygady Kaw.

W woltyżerce I miejsce zajął st. strz. kon. Pietruniak z 4 szwadronu.

We władaniu b. bronią I miejsce zajął uł. Lewicki ze szkoły podofic. c. k. m. 10 Bryg. Kaw.

Wynik wyżej podanych zawodów był b. dobry i wykazał, że kilkumiesięczny dorobek pracy oficerów, podoficerów zawodowych i szereg. nie poszedł na marne, gdyż mimo trudnych warunków na krytej ujeżdżalni, tak oficerowie jak i podoficerowie wykazali duże opanowanie koni, zaś konie odpowiednie przygotowanie.

Pokazy i zawody szeregowych wypadły również bardzo dobrze.

Zawody cieszyły się dużem zainteresowaniem publiczności, a między wielu innymi zawody te zaszczycili swoją obecnością P. .P Generałowa Wieczorkiewiczowa, Pułkownikowa Paszkiewiczowa — Prezeska Koła Sportu Konnego Rodziny Wojskowej garnizonu Jarosław i Ordynat łańcucki Alfred hr. Potocki z Matką, oraz Starosta Powiatowy Bogusławski Stanisław.

Na zakończenie zawodów odbyła się dekoracja zwycięskich zawodników i wręczenie nagród honorowych przez dowódcę 10 pułku Strzelców Konnych podpułkownika Plisowskiego Kazimierza.

WYKAZ POCHODZENIA NAGR. KONI.

1. Awiator — po ogierze rządowym, hodowca p. Z. Chłapowski — Stawiany.

2. Anta — ojciec Salut ogier państw. Nr. 1049, matka: Nitouche Nr. 2906 po Nina od Flachsman, hodowca p. Droste Zdzisław — Uhorowo.

3. Amazonka — ojciec: Florjan po Brzask od Flora po Amor, matka: Salta po Bohun od Satanella, hodowca p. Stich Maksymiljan — Turkowo.

4. Zula II — ojciec Fenek, matka Moza, hodowca dr. Jan hr. Mycielski — Wiśniowa n/Wisłokiem, poczta Strzyżów.

5. Temida IV — Pochodzenie krajowe.

6. Omar — ojciec Horoskop pełnej krwi angielskiej, matka Fifi po Scheraky, hodowca Stanisław Huskowski — Czernięcin.

7. Nurek — ojciec Frollo, matka NN. półkrwi angielskiej, hodowca Jan Krzymuski — Wierzbie.

8. Bimbus — pochodzenie krajowe, hodowca Hebdob.

9. Wyga — pochodzenie krajowe, hodowca Bronisław Sulimierski — Straszewo

10. Wiosna — Pochodzenie krajowe, hodowca Leon Galle — Chodów.

11. Alabaster — ojciec Night-Mail pełnej krwi, matka Cigarette imp. z Anglji, hodowca Alfred hr. Potocki — Łańcut.

12. Żłób — ojciec Perberi pełnej krwi, matka Doda, hodowca E. hr. Raczyński.

13. Beret — ojciec Chwat 904 ogier państw., matka Wiewiórka, hodowca Zarząd Dóbr — Hebdów.

14. Zula III — ojciec 173 Farys, matka — Wendetta, hodowca: Zofja Zieleniewska, m. Dzierzbice.

15. Żargon — ojciec Wir, matka Tango, hodowca Stanisław Boduszyński, — m. Radlin.

16. Nanuś — pochodzenie węgierskie, zakupiona przez Kom. Rem. Kraków w 1924 r.

17. Zorza VI. — ojciec — Postas, matka Sprytna, hodowca Antonina Ewa Gościcka — Lelice.

ZAWODY KONNE W 1 PUŁKU SZWOLEŻERÓW JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Dnia 24.III. 35 r. odbyły się w krytej ujeżdżalni pułku zawody konne, w których poza oficerami pułku, 1 D. A. K. i 2 Szwad. Pion. wzięli udział Mjr. Dypl. LEWICKI na „Kikimorze" i „Dunkanie" Rtm. MAŁOCHLEB na „Ricie", a z jeźdźców cywilnych pani ZWIERZCHOWSKA i pan SKARZYŃSKI.

W konkursie podoficerskim wyróżniła się kl. „Bebi" (Boy-Markiza hod. p. PIASECKI), która z powodzeniem walczyła ze starymi końmi.

W konkursie I-go stopnia zostały odznaczone wstęgami za czyste przebiegi:

1. wał. Żak, (Dahoman XVI — Zete, hod. p. Orzeszkowski), por. Sokołowski, czas 1.07.

2. wał. Zbój, (Romco — Sara, hod. p. Hebanowski), por. Sokołowski, czas 1.07.

3. kl. Zizi (NN. — hod. ks. Radziwiłł — Stara Wieś), ppor. Smolicz, czas 1.09.

4. wał. Zagon, pr. Skarzyński 1 DAK, czas 1,11½.

5. wał. Taper, (Doniec — Mokobocka, hod. St. Ceramiński), ppor. Ostromęcki czas 1.15.

W konkursie II-go stopnia (Handicap), wygrał „Zbieg" (Dervisz — Brunetka, hod. p. Stempniewski (por. SOKOŁOWSKI, czas 1.07,5 przed „The Lad" p. SKARZYŃSKIEGO z czasem 1.25 (przekroczonym o 10 sek.).

Z uznaniem należy podkreślić nie tylko wzrastające zainteresowanie wśród zawodników o czem świadczą duże ilości koni (35 konk. podof. i 37 w konk. of.) lecz również i wśród publiczności, która coraz chętniej odwiedza ciekawe imprezy sportu konnego.

ZAGRANICZNA

BELGJA

Pożyteczność konia pełnej krwi w ulepszaniu ras półkrwi. Pod tytułem powyższym wygłosił odczyt na Kongresie Narodowym Belgijskiego Konia w 1934 roku C-te Ed. d'Ouitremout, członek Komitetu Jockey Clubu belgijskiego, który w streszczeniu podajemy naszym czytelnikom, gdyż zawiera on wiele interesujących myśli.

Cenna rasa, nazwana „pełnej krwi". Jako pierwsze źródło jej wymieniają importy ogierów i klaczy arabskich w XVII w. do Anglji, już wypróbowywanych w swej ojczyźnie od dawien dawna — i dalej w Anglji selekcjonowanych.

Pierwotny wzrost araba (1 m. 42—1.47) zwiększył się przez wpływ klimatu gleby, żywienie i wychów do 1.60, nierzadko zaś spotykamy vollblut'y miary: 1.70 i wyżej. Dziś koń pełnej krwi doskonałością budowy, kalibrem i szybkością przewyższa araba i wszystkie konie półkrwi. Jest to przedewszystkiem koń wierzchowy, zdolny do noszenia dużej wagi przy dużej szybkości, tak więc, np. Wielki stelple chase w Liverpool'u, trasa 7.250 metrów przebyty zostaje w mniej, niż 10 minut (rekord w roku 1934: 9'20") w terenie ciężkim, usianym trudnymi przeszkodami przy wadze jeźdźca 70 — 80 kg. Tu również wziąć należy pod uwagę rezultaty wszystkich raid'ów dystansowych, w szczególności zaś raid Bruxela — Ostenda, aby bezapelacyjnie przyznać pierwszeństwo koniowi pełnej krwi.

Hodowla pełnej krwi jest nierozerwalnie złączona z hodowlą pół krwi. W Niemczech więc, aby ulepszyć Trakeny posługiwano się krwią pełną, począwszy od 1722 roku i 1814, wyłącznie zaś nią — od roku 1864. To samo stosuje się do konia wschodnio - pruskiego. W Hannowerze koń pełnej krwi ulepszył rasę, podobnie, jak w Meklemburgu (od 1840 r. użycie nagminne).

W Danji (koń holsztyński) używać zaczęto thorough bred'a od 1820 roku, w Norwegji od 1834, na Węgrzech od 1816 poprzez 1841 i 1869.

W Ameryce jest on jedynym regeneratorem ras tamtejszych; podobnie w Australji (od pocz. XIX w.) i Nowej Zelandji.

Najlepsze konie półkrwi bezwątpienia posiada Irlandja i Anglja; w pierwszej łączą silnej budowy klacze o nieskazitelnych kończynach z ogierami pełnej krwi; ten koń remontuje częściowo i naszą kawalerję (t. j. belgijską — przyp. tłom.).

W Anglji wszystko pozostawiane jest inicjatywie prywatnej, lecz zachęta do hodowli wyraża się w dużych premjach dla reproduktorów pół krwi.

Italja stale zaprzątnięta jest tymi problemami i nabywa w Anglji oraz Francji reproduktory pierwszej marki za duże pieniądze.

We Francji od dwóch wieków już Państwo zajmuje swoją uwagę koniem pełnej krwi, jako czynnikiem uszlachetniającym inne rasy. Specjalnie w kraju tym nawet kłusak wywodzi się od konia pełnej krwi, który mu przekazał: kaliber i szybkość. Podobnie i kłusak amerykański się z tego źródła uszlachetnienia wywodzi.

Z powyższego widzimy, iż los konia półkrwi nie może być oddzielonym od pełnej krwi i że ten koń uznanym jest we wszystkich krajach, jako najlepszy regenerator ras.

Hodowla konia stała się dla wszystkich krajów świata (w szczególności zaś w Europie) kwestją obrony narodowej. Środkiem do tego celu służy rozwój wyścigów, których selekcja dostarcza ogierów, zdolnych do przekazania swemu potomstwu tych wysokich zalet, któremi są one obdarzone. Ztąd wysiłki Państw, poczynając od 1870 roku dla podniesienia hodowli, która —na wypadek wojny — winna być samowystarczalną.

Niemcy bacznie śledzą rozwój wiedzy hipoicznej; dawno przed 1914 rokiem kupują one czołowe ogiery pełnej krwi w Anglji i Francji za duże sumy — dla ulepszenia hodowli konia wojskowego. Po wielkiej wojnie reformują całkowicie swoją kawalerję; obecnie tamtejszy Zarząd Stadnin posiada wielką liczbę depots i stacji z 4000 ogierów oraz wiele klaczy.

Polska posiada organizację, prawie identyczną z francuską. Cztery miljony koni rozsiane jest tu na przestrzeni pięciokrotnie zaledwie większej od Belgji; średnio przypada jeden koń na siedmiu mieszkańców.

W Italji 40 lat temu powołana z łona izb ustawodawczych Komisja dla wynalezienia dróg produkcji konia wojskowego orzekła, iż należy subsydjować T-wa Wyścigowe oraz tworzyć gonitwy długodystansowe dla koni miejscowych. Od tego czasu w Italji nieustannie czynione były wysiłki i dzisiaj konie tamtejsze mogą mierzyć się z najlepszymi Francji i Anglji, armja zaś posiada szkołę kawaleryjską, słynną na świat cały przez swoje konie i jeźdźców.

We Francji rozpoczęły tę pracę Stadniny Państwowe; jeszcze przed 1914 rokiem posiadały one zgórą 3000 ogierów, w tem 2000 półkrwi i 600 pełnej krwi. Prócz tego subsydjowano wydatnie produkcję prywatną, gdzie zgromadzone było ca 400 ogierów pełnej krwi i ca 500 — pół krwi. T-wa Wyścigowe pod nadzorem Min. Rolnictwa wydatnie przyczyniły się do tego dzieła, wypłacając duże sumy, jako nagrody i premje dla hodowców.

W roku 1912 pokryto ogierami pełnej i półkrwi 81.000 kobył, a jednak w okresie wojny 1914 — 1918 Francja zmuszona była kupić w Ameryce legendarną ilość 500.000 koni dla potrzeb swojej armji.

Po wojnie Min. Rolnictwa przy pomocy Tow. Wyścigowych zaczęło wydatnie popierać hodowlę. Zaczęto pozatem urządzać konkursy ogierów pełnej krwi w Chantilly, Maissons Laffitte oraz w wielu miejscowościach, urządzane przez Stowarzyszenie Konia Wojskowego. Prócz tego zaś urządzano biegi płaskie, steeple, cross country przez T-wa (Sportive d'Encouragement, des Steeple, du Demi Sang).

Urządzane są gonitwy t. zw. „Prix de l'Elevage, gdzie Zarząd Stadnin może kupić za 50.000 fr. pierwszorzędnego ogiera (nagroda bowiem wynosi tutaj 150.000 fr. dla pierwszego konia).

To też Francja, pomimo wojny, zrobiła w ostatnich 30 latach duży krok naprzód w hodowli konia pół krwi. Francuscy oficerowie zdobywają na koniach krajowych pierwsze miejsca w zawodach Europy i Ameryki, zasługują też na wzmiankę słynne raid'y czasu wojny — rezultaty zaś te należy zawdzięczać użyciu ogierów pełnej krwi.

My, belgijczycy mamy obowiązek chować konie, gdyż w okresie mobilizacji możemy liczyć tylko na zaopatrzenie Armji własnymi siłami. Francja, nasza sojuszniczka, nic nam nie pomoże, bowiem ilościowo naskutek kryzysu ilość klaczy pokrytych spadła tam do 40.000 i komisje remontowe mogą kupić zaledwie 8.000 koni rocznie. Czy zaś będziemy mieć wtedy swobodę mórz?

— Spójrzmy, co się dzieje w krajach okolicznych, naśladujmy sposób postępowania Francji w celu ulepszenia hodowli pełnej krwi, jako środka ulepszania w hodowli półkrwi i pomóżmy tem samem naszemu Ministerstwu Obrony Narodowej prowadzenia swego dzieła: silnej i niezależnej od innych narodów Belgji — tymi słowy zakończył swe przemówienie (umieszczone w „Sportsman'ie brukselskim) szanowny mówca.

FRANCJA

HODOWLA A WYŚCIGI WE FRANCJI.

W niniejszym szkicu podajemy garść cyfr statystycznych, które w najlepszy sposób zobrazują nam sytuację finansową właścicieli stajen i hodowców we Francji.

Cztery największe Towarzystwa we Francji, zajmujące się sportem płaskim i przeszkodowym, a mianowicie: Société d'Encouragement, Société de Sport de France, Société des Steeple-Chases i Société Sportive d'Encouragement wypłaciły nagrodami (bez premji hodowlanych) w latach: 1925 — 28.062.000 fr., 1929, 1930 i 1931 — powyżej 40.000.000 fr.

W następnych latach: 37, 37, 35 i w ostatnim roku (1934) blisko 36 miljonów franków; na rok bieżący preliminowano 35.4 miljonów franków. (Dane te tyczą się tylko największych torów stołecznych i Deauville).

Konkluzja: Od 1925 — 1930 wzrost raptowny, od 1932 roku spadek, początkowo dość znaczny, potem mniejszy.

W rezultacie rozgrywa się obecnie 5 miljonów fr. mniej, niż w okresie najlepszej konjunktury, lecz o 7 miljonów zgórą więcej, niż w roku 1925.

×

Co się działo w tym okresie z hodowlą? W przedwojennym okresie Francja (1914 r.) posiadała 4.083 klacze pełnej krwi; w chwili rozpoczynania gonitw (1919 r.) — zaledwie 2.600. Od roku 1925 do 1929 ilość klaczy wzrosła z 3.839 do 4.937, poczem rozpoczyna się systematyczne zmniejszanie areału, aż do 2.226 klaczy (i 1.518 urodzin) w roku 1934.

Liczba koni w treningu naturalnie również spadła: w roku 1930 znajdowało się w Chantilly i Mais. Laffitte 4.372 konie w treningu, na 1 stycznia roku bieżącego — zaledwie 2.473.

Zważywszy tą mniejszą liczbę koni (groźną dla hodowli francuskiej) sytuacja właścicieli stajen poprawiła się (szczególnie wziąwszy pod uwagę zmniejszenie kosztów utrzymania).

Oto odpowiednie cyfry:

Rok 1928: T-wa Paryskie wypłacają 35.116.410 fr. między 3.963 konie.

Rok 1935: 35.403.350 fr. między 2.513 konie.

Średnia zatem na konia wypada:

1928 — 8.860 fr.
1935 — 13.760 fr.

Oczywiście od sum powyższych odchodzą procenta, wypłacane trenerom, żokiejom i na stajnie, które jednak małej ulegają zmianie w obu wypadkach.

Wprowadzenie Pari Mutuel Urbain ostatnio zaś dwóch wiekich loterji, czyli sweepstakes, podniesie znakomicie finanse Towarzystw i pozwoli im na wydatne podwyższenie nagród w roku przyszłym.

Po tych cyfrach przytoczymy dane o hodowcach, które przedstawiają się niemal katastrofalnie:

Licytacje roczniaków w Deauville:

Rok	koni Zapis.	Sprzed.	Suma fr.	na fr. Przeciętnie
1925	867	539	24.442.050	45.309
1927	1.014	540	44.237.700	81.760
1930	1.092	539	13.883.800	62.390
1934	407	225	4.815.300	21.401

Przypomnijmy, iż w roku 1913 na 612 przyprowadzonych roczniaków, sprzedanych zostało 313 za sumę 2.560.000 fr., co daje przeciętną 8.200 fr.

Jak wytłomaczyć dysproporcję, która istnieje między 13.2% obniżką nagród, a 95% zniżką ceny roczniaków?

Była to baisse'a nieuzasadniona z wielu względów.

Hodowla francuska wybitnie progresowała i od trzech już lat figuruje na drugiem miejscu listy hodowców w Anglji. To też na licytacjach w Deauville spotykamy sportsmanów z Anglji i Belgji, którzy nabyli w roku ub. około 20 roczniaków, zaś sukces Sans Ame'a i Pougatschev'a wyrobiły Francji dobrą markę w Indjach.

Sezon gonitw w Deauville udał się ostatnio. Wszystkie prawie gonitwy są tam otwarte dla koni zagranicznych, niestety, ostatnie zbyt mało korzystają z tego.

Naskutek wydatnego zmniejszenia się liczby koni w treningu — te wielce wzrosły w cenie, ilość ich w roku bieżącym jeszcze bardziej się obniży, tak, iż trudno będzie nabyć konia starszego w treningu.

Tem samem otwierają się szerokie perspektywy dla hodowców; ci z pośród nich, którzy będą produkować towar dobry, po reproduktorach wybitnych — będą bliscy do skompensowania choć części tych ofiar, które tak mężnie ponoszą od lat już czterech.

WYNIK WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH.

Wiedeń, 1 maja.

Trial Stakes, 20.000 szylingów — 1.600 m., dla 3-latków.

1. Situtunga, og. gn. (Light Hand — Sierra) E. v. Horthy, 57 kg. ż. Csaplar.
2. Siva, og. (po Simson) hr. Nostiz, 57 kg. ż. Szylagyi.
3. Premyśl, og. (po Simson) P. Kominik. 57 kg. ż. Vasas.

b. m.: Kaiserjäger, Goodnight, Telehissi, Parse.

Wygrane o łeb—kr. łeb. Czas 1:43.4

Toto: 40, 12, 13, 11:10.

Kentucky, 4 maja.

Kentucky Derby, 50.000 dolarów — 2.000 m., dla 3-latków.

1. Omaha, og. kszt. (Gallant Fox — Flambino) W. Woodward, 57 kg. ż. W. Caunders.
2. Roman Soldier, og. (po Cohort) M. Hirsch, 57 kg.
3. Whiskolo, og. (po Diavolo) st. Wilky Way Farm, 57 kg.

18 koni biegało. Wygrane o 1½—4 dł. Czas: 2:5. Zakłady: 4:1, 5:1, 50:1.

Budapeszt, 5 maja.

Batthyany Hunyady-dij, 7.800 pengö — 1.600 m.

1. Cagliostro, 4 l. og. gn. (Nubier — Cartouche) ks. J. Festetics, 63 kg. ż. V. Esch.
2. Pillanat, 5 l. og. (po Mutatos) hr. Wenckheim, 63 kg. ż. Klimscha.
3. Aderno, 5 l. og. (po Light Hand) st Lesvar, 63 kg. ż. L. Szabo II.

b. m.: Opal, Leka.

Wygrane o 2½ — 2 dł. Czas: 1:41,4.

Toto: 11, 10, 13:10.

Nemzeti Hazafi-dij, 20.800 pengö — 1.600 m., dla 3-latków.

1. Duce, og. gn. (Pazman — Pava) E. v. Horthy, 56 kg. ż. L. Csaplar.
2. Raisonneur, og. (po Sanskrit) st. Lesvar. 56 kg., ż. L. Szabo II.
3. Csillag, og. (po Light Hand) A. Blaskovich, 56 kg. ż. M. Weissbach.

b. m.: Rozsdas, Regos II.

Wygrane o 2½ dł. Czas: 1:41.4.

Toto: 11, 10, 18:10.

Medjolan, 5 maja.

Premio Ambrosiano, 100.000 lirów — 2.000 m.

1. Ostia, 4 l. kl. kaszt. (Asterus — Olba), G. de Montel, 56½ kg. ż. E. Camici.
2. Zanzibar, 3 l. og. (po Cavalliere d'Arpino), Comm. A. Zanoletti, 50 kg. ż. P. Gubellini.
3. Jacopo da Pontormo, 3 l. og. (po Captain Cuttle), Tesio-Incisa, 49 kg. ż. S. Pacifici.

b. m.: Comeria, Diolo, Kennebe.

Wygrane o 1½—¾ dł. Czas 2:7.8.

Toto: 22, 12, 12, 13:10.

Berlin — Hoppegarten, 12 maja.

Henckel Rennen. 21.500 RM — 1.600, dla 3-latków.

1. Sturmvogel, og. gn. (Oleander — Schwarze Kutte), bar. S. A. v. Oppenheim, 56 kg., ż. W. Printen.
2. Goldtaler, og. (po Lampos), st. Nemo, 56 kg., ż. J. Rastenberger.
3. Artischocke, kl. (po Parmenio albo Herold), Gł. Stadn. Graditz, 54½ kg., ż. Schmidt.

B. m.: Ricardo, Gratianus, Ausonius, San Michele, Hohlweg, Valparaiso.

Wygrane o 2½ dł. — szyja. Czas: 1:39,5. Tot.: 15, 12, 17, 29:10.

Rzym, 12 maja.

Gran Premio del Re (Derby) 200.000 lirów — 2.400 m., dla 3-latków.

1. Ugolino da Siena, og. gn. (Ortello — Duet) Tesio Incisa, 58 kg., ż. V. Lamberti.
2. Lub, og. gn. (Nesiotes — La Munia), st Salaria, 58 kg., ż. V. Celli.
3. Solimano, og. kszt. (Cavaliere d'Arpino — Tour Hasson), st. del Soldo, 58 kg., ż. P. Caprioli.

B. m.: Fiume, Pape Satan, Jacopo da Pontormo, Carex.

Wygrane o 2½—4 dł. Czas: 2:34.

Longchamp, 12 maja.

Prix Hocquart, 40.000 fr. — 2.400 m., dla 3-latków.

1. Louqsor, og. gn. (Aethelstan — Lapis Lazuli), ks. de F. Lucinge, 58 kg., ż. R. Brethes.
2. Mansur, og. (po Mandar), A. K. Macomber, 58 kg., ż. H. Semblat.
3. Crudite, kl. (po La Farina), bar. E. de Rotschild, 56½ kg., ż. C. Bouillon.

B. m.: Peut Etre, Akindar III, Cleostrate, Earl of Cumberland, Shiff, Matassin.

Wygrane o łeb—łeb. Czas: 2:38,5. Tot: 83, 20, 18, 22:10.

Prix du Cadran, 200.000 fr. — 4.000 m.

1. Brantome, 4 l. og. gn. (Blandford — Vitamine), bar. E. de Rotschild, 57 kg., ż. C. Bouillon.
2. L'Indigene, 5 l. og. (po Priori) Mme Fockenberghe, 60 kg., ż. R. Bates.
3. Cadmus, 5 l. og. (po Bahadur), H. Andre, 60 kg., ż. A. Dupuit.

B. m.: Prince Oli, Admiral Drake, Revendi, Boucan.

Wygrane o 15 dł.—szyja. Czas: 4.23. Tot.: 12. 11. 55:10.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie **50** zł., z góry za rok **45** zł., za pół roku **25** zł., kwartalnie **12** zł. **50** gr., miesięcznie **5** zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 złotych.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161.

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru pojedyńczego 1.75 zł. **Nr. 15**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. za wyraz; handlowe po 20 gr. za wyraz; grube litery po 20 gr. za wyraz; najniższa opłata za drobne ogłoszenia 2 zł. Znaki pisarskie liczą się za wyraz.

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w drobnych ogłoszeniach i kronice zł. 10.

W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Mazowiecka 16.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI I JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 644-59. 1944

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, DNIA 20 MAJA 1935 R.

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt.
— sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. —

ADRES REDAKCJI:
MAZOWIECKA 16, TEL. 220-26
ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"
RACHUNEK W P.K.O. 6161.